

Nr 1, 6, 8, 15, 33, 43, 50, 57, 71, 85, 92, 98, 104, 111, 125, 132, 136, 139, 146, 152,
159, 166, 180, 187, 189, 201, 222, 224, 228, 236

NIEDZIELA 1 STYCZNIA 1939 R.

DZIEŃ DOBRY!

Gazeta Białostocka 10 gr



Zgon ś. p. Kardynała Aleksandra Kakowskiego

W ub. piątek o godz. 21 min. 15 zmarł opatrzony Śś. Sakramentami śp. Kardynał Aleksander Kakowski, arcybiskup metropolita warszawski.

Przy łożu umierającego była obecna Kapituła Metropolitalna oraz najbliższe otoczenie zmarłego Kardynała.

★

Zmarły Dostojnik Kościoła posiadał najwyższe odznaczenia polskie: wielkie wstęgi orderów Orła Białego i Polonia Restituta i in. Był kanclerzem Kapituły pierwszego z tych orderów. W r. 1936 śp. ks. kardynał Kakowski obchodził 50-lecie swego kapłaństwa, a w roku bież. 25-lecie swej sakry biskupiej.



Archidiecezja warszawska i cały Kościół katolicki w Polsce poniosły przez skon kardynała Kakowskiego bolesną stratę.

Opis ostatnich chwil życia zmarłego Dostojnika oraz jego życiorys podajemy na str. 4-ej.

Nowa prowokacja czeska Wybuch granatu w Domu Polskim w Morawskiej Ostrawie

MOR. OSTRAWA 31.12. Wczoraj w godzinach wieczornych nieznanymi sprawcy rzucili granat ręczny do Domu Polskiego w Morawskiej Ostrawie. Granat, eksplodując, zde molował okno i wewnątrz jednej z klas. Jeden z przechodniów został ranny. Dochodzenie policyjne nie dało dotychczas wyników.

W budynku Domu Polskiego mieści się polska szkoła ludowa, biura polskich organizacji i sala teatralna, w której z reguły odbywają się wszelkie polskie imprezy.

Kilku robotników rannych podczas wybuchu w hucie

WIENIĘ, 31.12. — W hucie żelaznej Donnawitz w Styrii nastąpiła z nieznanymi przyczyn eksplozja, przy czym kilku robotników zostało ciężko rannych.

W ub. piątek do restauracji polskiej Franciszka Tobicyzka w godzinach wieczornych wpadło 9 młodych osobników, uzbrojonych w „bykowce” i bez widocznego powodu wszczęło bójkę z przebywającymi na sali gośćmi.

Pobito dotkliwie i poraniono właściciela restauracji, Polaka, Tobicyzka, kelnera i płatniczego oraz kilku gości narodowości polskiej.

8 ciężiej rannych osób pogotowie odwiezło do szpitala miejskiego. Napastnicy zdolali zbiec.

Wszystkim Czytelnikom
i Przyjaciółom
życzenia szczęśliwego
NOWEGO ROKU
składa REDAKCJA

U PROGU NOWEGO ROKU

Co powinien, co może, co musi przynieść Polsce rok 1939?

Powinon, może i musi spro- wadzić do minimum „gorzko smakującą” różnicę między Pol- ską a innymi mocarstwami świa- ta, zasypać przepaść między dzisiejszą rzeczywistością a wi- zją jutra, usunąć przeciwieństwa między niedorozwojem Polski a naszą wolą i naszym obowiąz- kiem.

Gdy w innych krajach witają Nowy Rok w nastroju przede wszystkim pustoty, my, Polacy, nastawiamy się na ton równo- czesnie radości i powagi. Dla nas Nowy Rok nie jest tylko symbo- lem upływu czasu, ale także ra- chunkiem sumienia, pobudką i przestroga. Bo my, Polacy, ie- stemy w szczególnym położe- niu. Wiemy, że mamy prawo za- jąć czołowe miejsce wśród lu- dów świata, wiemy, że obiekty- wnie nie stoi na przeszkodzie dźwignięciu Polski na wyżynę należnej jej potęgi, ale wiemy też, że jesteśmy niepokojąco za-

późnieni w rozwoju i nie okaza- liśmy dostatecznej energii, aby przelamać bezwład i wypelnic wielkie zadanie naszego pokole- nia.

I jeśli w dniu Nowego Roku, jak zresztą i w dni innych świąt uroczystych, uderzamy w dzwon równocześnie wesela i alarmu, czynimy to dlatego, że nad wszystkimi naszymi uczuciami powinno górować uczucie twór- czego niezadowolenia, pełne sza- cunku dla nieprzeciętnych wyni- ków na polu obronności, ale i pełne krytycyzmu, jeśli idzie o dorobek społeczny i cywilizacyj- ny Polski, o twórczą ekspansję narodowego geniuszu, krótko mówiąc — o wielkość Polski.

Zaczęliśmy już dwudziesty pierwszy rok odrodzonego bytu państwowego.

Naród nasz zdał chlubnie egz- amin z woli pracy, poświęcenia, ofiary. Przelewał krew i budo- wał. Przetrzymywał imponują- co trudne chwile i umiał poddać się twardej organizacji. Staro- polskie warcholy niewiele znaj-

dą już wśród nas spadkobierców swojej niestawy. Konieczność zje- dnoczenia narodowego, natchnio- nego wizją wielkiej Polski, rozu- miana już jest powszechnie.

Ale z drugiej strony niepodob- na zaprzeczyć, że nie wykrzesza- liśmy z siebie jeszcze tego plom- ienia entuzjazmu, że nie zdoby- liśmy się jeszcze na ten wielki zryw narodowy, prowadzący na rody do potęgi, zryw godny cza- sów, w jakich przyszło nam żyć.

A mówiąc tak, nie kładziemy nacisku na wielkie plany, reali- zowane z funduszy publicz- nych, obliczone na cykl lat, lecz właśnie na życie publiczne w skali mniejszej, na ducha twór- czej pracy w niezliczonych ko- mórkach polskiego życia, w wo- jewództwach, starostwach, gmi- nach.

Te same środki finansowe, zu- żyte przez ludzi rzutkich, peł- nych inicjatywy, nie zastawiają- cych się względami „kompeten- cji”, mogą dać wspaniałe wyni- ki, gdy w rękach niedołęgów- zmarnięcia i przepadła. Co wię-

cej, ludzie rzutcy mogą zdoby- wać i pozyskiwać dla twórczej pracy środki leżące odłogiem, ba, nawet obejść się mogą bez tego, co nazywa się kapitałem, a mimo to — tworzyć rzeczy wielkie. Chodzi o to, aby każdy człowiek przy swym własnym, a szczególnie publicznym war- szacie pracy, miał ambicję do- konywana w określonym cza- sie określonych realnych czyn- nów, z których wynika dzieła trwałe, według hierarchii po- trzeb Państwa.

Rok idący, tak zresztą jak wie- le jeszcze lat w najbliższej przy- szłości Polski, nie może zadowo- lić się wypełnieniem tylko prze- ciętnych obowiązków. Każdy z nas musi dawać z siebie coś wię- cej, niż powinien, musi stwarzać wartości, których nikt po nim nie oczekiwał, musi ofiarowywać Polsce nadwyżkę swych możli- wości.

Niech wojewoda przeprze bu- dowę nieprzewidzianej w budż- cie drogi, niech starosta zbuduje nadprogramową szkołę, niech gmina zaprowadzi na siebie elek- tryczność, choćby mieszkańcy sami mieli ustawić słupy i zaku- pić przewody. Niech obok bilan- su prac normalnych powstaje wszędzie drugi bilans dorobku ochotniczego, niech mnożą się niespodzianki, sygnalizowane już od czasu do czasu z tej czy owej polaci kraju, ale miastety zbyt rzadkie, aby można mówić, że naród nasz przejął się już nale- żyście naczelnym hasłem czasu: budować, budować, za wszelką cenę budować!

Przez horyzont roku minione- go przeciągały burze i groziły pożarem poruny. Nic nie prze- mawia za tym, żeby rok 1939 miał być rokiem mniejszych na- pięć. Wyjmymy dziś w okresie he- roicznym, szukamy zdecydowa- nie nowej równowagi, chcemy wyrównać różnice, dzielące pa- ństwa zapóźnione w rozwoju od nieużytych sobków kapitału.

W tych górnym i chmurnym dniach musimy zdobyć się na jedność, śmiałe decyzje, poświę- cenie. Hojnie zapłaci nam przy- szłość za „nadmierzony godzi- ny”, za inicjatywę i energię wy- żej miary normalnej pracy, nor- malnego urzędowania!

Nowa szosa połączy Litwę z Polską

KOWNO, 31.12. — „Lietuvos Zi- nios” donosi, że podczas omawia- nia wydatków nadzwyczajnych w sejm- owej komisji budżetowej wysunęto projekt budowy w roku przyszłym szosy na odcinku Zyzmory — Jewie. Szosa ta miałaby wielkie znacze- nie dla komunikacji kolejowej z Pol- ską.

Chińczycy mają dość wojny

Część Kuomintangu za rokowaniami o pokój z Japonią

LONDYN, 31.12. W Chinach za- rysowuje się zdecydowany zwrot na rzecz zawarcia pokoju z Japo- nią. W samym Kuomintangu nastąpił rozłam. Zwolennicy głównego do- wódcy Kuomintangu i b. premiera Wang-Czeng-Wei, sprawujący dotąd róż- ne funkcje w administracji marsz- ała.

Ameryka wyżywi obie strony walczące w Hiszpanii

WASZYNGTON, 31.12. — Prez. Roosevelt oświadczył, iż Stany Zjednoczone dostarczą w ciągu najbliższych sześciu miesięcy pół miliona bushli pszenicy, które będą podzielone pomiędzy obie stro- ny walczące w Hiszpanii, celem udaremnienia głodu.

Władze japońskie aresztowały 3-ch oficerów, 2-ch żołnierzy angielskich i 43-ch członków załogi

TOKIO, 31.12. — Agencja Do- mei donosi: Japońska policja mor- ska aresztowała brytyjskiego ka- pitana marynarki, 2 oficerów oraz 43 chińskich członków załogi stat- ku brytyjskiego „Hannah Moller”, należącego do towarzystwa okre- towego Moller w Szanghaju.

Statek wszedł na terytorialne wody japońskie w pobliżu Szio- gama na wschodnim wybrzeżu Hok- kaido i zawinął do portu, do któ- rego wejście statkom cudzoziem- skim jest zakazane. Nazwa portu nie jest w komunikacie wymie- niona.

Kapitan statku oświadczył, iż został na pełnym morzu zaskoczony przez burzę, skutkiem czego zmuszony był do szukania schro- nienia w najbliższym porcie.

Poza tym władze japońskie u- wieszyły dwóch brytyjskich żoł- nierzy, którzy przedarli się w pier- wszy dzień świąt Bożego Naro- dzenia przez łańcuch japońskich posterunków policyjnych w Tien- sienie, obrabiali słownie oficerów japońskich oraz znieważyli czynnie jednego cywilnego Japończyka.

JAKI JEST KURS

PAPIERY PROCENTOWE
Dla papierów procentowych tenden- cja była słabsza, przy obrotach ogra- niczonych. Notowano: 3 proc. inwe- stycyjna I em. — 85.50, seria 93.50, II em. 84.50, seria 91.50, 4 proc. dola- rowa 42.25—42, 4 i pół proc. we- wnetrzna 65, drobne odcinki 65.50, 4 proc. konsolidacyjna 60, drobne od cinki 65.75, 5 proc. konwersyjna 68.50, 5 proc. kolejowa 67.50.

Na rynku akcyjnym tendencja była utrzymana przy większych obrotach akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 137.50, Bank Handlowy 56.25, Cukier 35.25, Wegiel 33 — 34, Norblin 103, Ostrowiec 67.75, Staro- chowice 46.25—46 Zyrardów 63.25 — 63, Haberbusch 61, Leszczyński 109.

Od administracji
Celem uniknięcia pomyłek w wysłce naszego pisma, prosimy W. P. Prenumeratorów o dokładne telne podawanie adresów.

Czang-Kai-Szeka, podali się do dy- misji. Sam Wang-Czeng-Wei, ba- wiący od kilku dni w Hong-Kongu, przesłał marszałkowi Czang-Kai- Szekowi memoriał, w którym wy- raża opinię, że Chiny powinny na- wiązać z Japonią rokowania poko- jowe i na poparcie tej tezy przyta- cza następujące argumenty:

- 1) Ostatni manifest rządu japońskie- go umożliwia zapewnienie bezpiecz- stwa prowincjom północnym z zachowaniem suwerenności chińskiej oraz odzyskania utraconych terytoriów.
- 2) Zasada paktu japońsko-niemiecko-włoskiego przeciwko Kominternu- o nie jest wymierzona przeciwko żad- nemu państwu trzeciemu, a zwraca się wyłącznie przeciwko wyrotowej propagandzie międzynarodowej. Przy- stąpienie Chin do tego paktu nie po- winno więc wpłynąć na pogorszenie się stosunków chińsko-sowieckich.
- 3) Współpraca gospodarcza pomię- dzy Chinami a Japonią jest w przy- szłości możliwa.

Wang-Czeng-Wei stwierdza w końcu, że zawarcie układu chińsko- japońskiego musiałoby być uwa- runkowane wycofaniem wojsk ja- pońskich z terytoriów chińskich.

Marsz. Czang-Kai-Szek w dal- szym ciągu jednak nie chce skapi- tułować.

Powstańcy arabscy przedarli się przez kordon wojsk angielskich

JEROZOLIMA, 31.12. — Zakro- jona na szeroką skalę akcja wojsk angielskich, mająca na celu osta- teczne rozbić powstańców ara- bskich i ujęcie ich głównych prze- wódców, nie odniosła zamierzone- go skutku.

Po pięciodniowej walce powstań- cy przebili otaczający ich pier- ścień i zdołali się wycofać. Straty ich wyniosły ok. 60 zabitych, 100 rannych i 11 zagonionych bez wie- ści.

Naczelny komitet arabski uwa- ża, że była to najcięższa ale za- razem najwspanialsza operacja po- wstańców arabskich.

W piątek zastrzelono w Nazare- nie Araba Beppośrednio potem o- głoszone w mieście zakaz opu- szczenia mieszkań.

Trzęsienie ziemi w Innsbrucku

WIEN, 31.12. — W Innsbrucku i okolicy odczuto trzęsienie ziemi. Szkody są nieznaczne.

Senat francuski przyjął budżet

PARYŻ, 31.12. — Senat zakończył obrady nad budżetem. Projekt usta- wy budżetowej przyjęto 279 głosami przeciwko 16.

W pobliżu bramy Jaffskiej w Jerozolimie zastrzelono Żyda. Wła- dca brytyjskie przewoźniarzy re- wizję we wsi Tammoun w okręgu Samaria.

Aresztowano kilkudziesięciu A- rabów.

Zaginął ślad po statku „Warna“

HAMBURG, 31.12. — Duński statek „Warna”, który w dniu 17 grudnia wyszedł z ładunkiem węgla ze Świ- nouścia na pełne morze, zaginął bez śladu.

Wszystkie czynione dotychczas po- szukiwania nie dały żadnych wyni- ków i zdaje się nie ulegać wątpliwo- ści, iż statek zatonał.

Do czego zmierza Rzesza?

Oreądzie noworoczne kanclerza Hitlera

BERLIN, 31.12. — Z okazji No- wego Roku kanclerz Hitler ogło- sił apel do narodu niemieckiego, w którym nazwał rok 1939 „ro- kiem najbardziej brzemennym w wypadki w historii narodu nie- mieckiego”.

Mówiąc o programie na przysz- łość kanclerz spreczywał zadan- iu Rzeszy następująco:

„pierwszym zadaniem jest wycho- wanie narodu niemieckiego w za- sadach narodowo-socjalistycz- nych,

drugim — rozbudowa i wzmo- cnienie armii niemieckiej, trzecim wreszcie zadaniem jest przeprowadzenie planu czterole- tniego, rozwiązanie problemu bra- ku sił roboczych oraz przede wszystkim gospodarcza organiza- cja terenów nowowcielonych do Rzeszy.

W dziedzinie polityki zagranicz- nej kanclerz Hitler podkreślił zo- bowiązania Niemiec, wynikające z przyjaźni włosko-niemieckiej o- raz podniósł w serdecznych slo- wach historyczną rolę Mussoliniego w wysiłkach dla utrzymania po- koju. Równocześnie kanclerz wy- raził swą wdzięczność innym męż- om stanu, którzy w ubiegłym ro- ku przyczynili się do wynalezie- nia pokojowego rozwiązania za- gadnień.

Wreszcie Hitler wyraził życze- nie, aby w nadchodzącym roku Niemcy przyczyniły się do utrwa- lenia pokoju światowego.

Przez horyzont roku minione- go przeciągały burze i groziły pożarem poruny. Nic nie prze- mawia za tym, żeby rok 1939 miał być rokiem mniejszych na- pięć. Wyjmymy dziś w okresie he- roicznym, szukamy zdecydowa- nie nowej równowagi, chcemy wyrównać różnice, dzielące pa- ństwa zapóźnione w rozwoju od nieużytych sobków kapitału.

Chamberlain grozi i pociesza

Nowy rok nie daje podstaw do pesymizmu...

LONDYN, 31.12. — Premier Chamberlain opublikował na ta- mach miesięcznika „Home And Empire” artykuł noworoczny, w którym pisze, iż doświadczenia i niepokoje roku ubiegłego zostały zrównoważone przez korzyści.

Czyniąc aluzję w sprawie do- zbrojenia, premier oświadcza:

„Nasza siła zbrojna pozwala nam zakomunikować podczas ob-

rad międzynarodowych, że poszu- kując przyjaźni ze wszystkimi na- rodami, traktujemy je w duchu sprawiedliwości i rozsądku, lecz nigdy nie poczynimy ustępstw wy- muszonych siłą”.

Wspominając o układach angiel- sko-włoskich, oraz deklaracjach angielsko-niemieckiej i niemiecko- francuskiej, premier Chamberlain konkluduje, iż odchodzący rok nie daje podstaw do pesymizmu.

Zony chanów Chiwy organizowały partyzantów w Sowietach

MOSKWA, 31.12. — Rewelacyj- ne szczegóły wychodzą na jaw w związku z zatrzymaniem przez władze sowieckie przed kilku dnia- mi w Taszkencie żon dwóch b. chanów Chiwy: Asfendijara i Ma- draima, które wraz z synami usi- łowały przekroczyć granicę af- gańską.

Jak się okazuje od początku ist- nienia reżimu bolszewickiego w Uzbekistanie i Tadżykistanie obie kobiety należały do tajnej organi- zacji nacjonalistycznej „Milli Isti-

klad” i utrzymywały kontakt z przewoźcami organizacji, przeby- wającymi na terenie Afganistanu.

Skonfiskowane przez władze so- wieckie klejnoty, przedstawiające wartość kilku milionów rubli, mia- ły być przeznaczone na zasilenie kasy oddziałów „Dasmaczów” (partyzantów), walczących z re- żimem sowieckim w Azji Środ- kowej.

Aresztowanym grozi kara śmie- ci.

Błogosławieństwo i życzenia Ojca Św. dla Polski

Chargé d'affaires Janikowski złożył w piątek życzenia Ojcu Świętemu.

Papież udzielił błogosławień- stwa Panu Prezydentowi Rzeczy- pospolitej, całej Polsce, wielkim i małym, a zwłaszcza małczkim, życząc, aby Polska zachowała spokój wewnętrzny, tak trudny do utrzymania w obecnych czasach.

Szturm powstańców na Madryt

Ofensywa na froncie Katalońskim

PARYŻ, 31.12. Wojska gen. Franco rozpoczęły wczoraj generalny szturm na Madryt.

Kompanie szturmowe legionistów wdaryły się do dzielnicy Valescas. Wiele domów w Madrycie płonie, dymy spowijała miasto.

Na jednym trakcie, łączącym Ma- dryt z Walencją rozgrywa się strasz- liwe sceny. Tysiące ludzi ucieka w po- płochu piechota, gdyż linia kolejowa przeznaczona jest wyłącznie dla wo- jsk.

Ofensywa na froncie katalońskim nie tylko nie osłabła, lecz wzrasta na sile. Po zdobyciu Granadelli, armia narodo- wa dotarła do Boberia, skąd wypar- to przeciwnika po krótkiej bitwie. Czerwoni uchodzą zostawiając czoł- gi sowieckie zupełnie nieprzydatne w górzystych okolicach, ogromne ilości broni i amunicji.

1500 milicji czerwonej zostało o- tenczone przez jazdę marokańską pod Borias Blancas i złożyło broń bez walki. Kontroptedowiec czerwony „Jose Luiz Diaz”, który start się z eskadra

narodową w Gibraltarze, jest zupełnie niezdany do walki.

Działła powstańczego kraźownika „Canarias” zmiotły baterie pokładowe i uszkodziły maszynę.

Uchodząc przed pościgiem, okręt czerwonych wpadł na mieliznę. Kontroptedowiec ma strzaskany ster, urwane śruby i wielki otwór w dnie.

Wczoraj wieczorem wojska powstań- cze zajęły na froncie Leridy miejsco- wość Bobera. Na odcinku Tremp za- jęli powstańcy miejscowość Camarrasa położoną o 10 km od Balaguer, miej- scowość Torms oraz szereg ważnych strategicznie wyniosłości terenowych.

Na drodze, wiodącej do granicy fran- cuskiej, oddziały powstańcze dotarły aż do miejscowości Cubelle.

Bitwa powietrzna nad Granadella

LERIDA, 31.12. — Wczoraj stocz- no nad miejscowością Granadella je- dną z największych od wybuchu woj- ny hiszpańskiej bitew powietrznych.

70 samolotów rządowych, korzysta- jąc z gęstej mgły dokonało nalotu na pozycje powstańcze, ostrzeliwując z karabinów maszynowych koncentra- cje wojskowe.

Z odsesją pospieszyły natychmiast cztery powstańcze eskadry lotnicze, po czym wywiązała się bitwa powi- etrzna, w której lotnicy rządowi ut- racili 8 samolotów, powstańcy zaś dwa.

Piwem gaszono pożar browaru

WIEN, 31.12. — W sposób bar- dzo kosztowny uratował onegdaj je- den z wielkich browarów Austrii gór- nej swoje budynki od zupełnego znisz- czenia ich przez pożar.

Wskutek zupełnego zamarczenia wodociągów musiał zarząd browaru zużyć do gaszenia ognia cały zapas piwa.

Kara śmierci w Austrii za napad na samochody i porwanie dzieci

WIEN, 31.12. — W Austrii wpro- wadzoną ustawę, przewidującą karę śmierci za napady na samochody oraz za porwanie dzieci w celach otrzy- mania okupu.

Niedziela	Dziś: Nowy Rok Jutro: Im. Jezus — LONCP
1	Wsch. sl. g. 7.45 Zach. sl. g. 15.34 Dziś, dn. g. 7.49 Przyb. dn. m. 4
Styczeń 1939	

Czarna giełda w Kijowie miała milionowe obroty

KIJÓW, 31.12. — Wykryta tu została tzw. czarna giełda towa- rowa, której siedziba znajdowała się w mieszkaniu wyższego funk- cjonariusza jednego z ukraiń- skich komisariatów ludowych. Jak ustalilo dochodzenie, czarna gieł- da prowadziła milionowe transak- cje handlowe, przede wszystkim tkaninami i obuwiem, sprzedając

artykuły te po cenach trzykrotnie wyższych od cen urzędowych.

Sowieckie organy bezpieczeństwa aresztowały spekulantów, którzy stanę przed specjalnym trybunałem. Jak wynika z listy nazwisk aresztowanych, są to przeważnie Żydzi: Tewlin, Kagan, Perłowicz, Begelifer itd.

Ostatnie chwile ks. kardynała Kakowskiego



du ksiądz kardynał odzyskał już całkowicie przytomność i zwracając się do księdza nuncjusza, który udzielił mu błogosławieństwa papieskiego, wygłosił dłuższe przemówienie w języku włoskim. Przemówienie to ksiądz kardynał wypowiedział w formie zupełnie swobodnej, chociaż bardzo cicho.

Około godz. 5 po południu w ogólnym stanie zdrowia nastąpiła jakby pewna poprawa. Chory był

spokojny i nic, nie wróżyło tak szybkiego zgonu. Dopiero około godz. 7 wieczorem ksiądz kardynał ponownie stracił przytomność i był to już właściwie początek agonii.

O godz. 9.11 dr Stefanowski, który stale się opiekował pacjentem, stwierdził zgon.

Zarządzenia księdza kardynała
Jak słyhać, jeszcze w drugi

Nie Czesi a Niemcy wykupili zakłady Skody

placąc Francuzom angielską walutą

LONDYN, 31.12. Według oficjalnych informacji grupa francuska Schneider-Creuzot sprzedała swój pakiet akcji „Skody” bankowi anglo-czechosłowackiemu.

Omawiając tę transakcję londyński „Evening Standard” wyjaśnia, że bank anglo-czechosłowacki występował jedynie w charakterze pośrednika i akcje „Skody” będą ostatecznie sprzedane Niemcom i złączone z koncernem Kruppa. Na pytanie, dlaczego, jeśli Niemcy mają być ostatecznie nabywcami akcji wschodnich, nie użyto bardziej bezpośredniej metody, korespondent odpowiada, że z powodu braku walut zagranicznych Niemcy nie mogli finansować transakcji

gotówkowej i starały się o pozyskanie akcji „Skody” na kredyt. Rozwiązanie znalezione zostało dzięki pożyczce angielskiej w sumie 2 milionów funtów, udzielonych niedawno Czechom-Słowacji.

Niemcy zdołały doprowadzić do układu na podstawie którego udzieliły Czechom-Słowacji długoterminowego kredytu na zakup towarów niemieckich, w zamian za natychmiastowe uzyskanie w walucie zagranicznej sumy potrzebnej na spłacenie Schneider-Creuzot.

Jeśli to wyjaśnienie jest prawdziwe, powstaje pytanie, kto skończył całą transakcję. Przede wszystkim Francuzi, którzy woleli 2 miliony £ w gotówce, aniżeli koncern zbrojeniowy.

Nie ma nadziei na poprawę stosunków niemiecko-amerykańskich

BERLIN, 31.12. — Niemieckie biuro informacyjne donosi o proteście niemieckiego charge d'affaires w Waszyngtonie przeciwko przemówieniu amerykańskiego ministra spraw wewnętrznych Ickesa, wygłoszonemu w Cleveland.

Dopóki w stosunkach niemiecko-amerykańskich — kończy komunikat niemieckiego biura informacyjnego — będzie panował ten stan rzeczy, nadzieja na poprawę wzajemnych stosunków jest pozbawiona wszelkich podstaw.

Wstrząs w kopalni na Śląsku Dwóch górników pod zwalami węgla

CHORZÓW, 31.12. Wczoraj o godz. 5-ej nad ranem w jednym z szybow kopalni „Polska” w Świątobłowicach na głębokości 400 metrów nastąpiło obniżenie się węgla na przestrzeni około 20 metrów.

Wskutek wstrząsu zasypanych zostało 2-ch górników: Jan Pohl i Ryszard Kucharczyk, obydwa ze Świątobłowic. Akcja ratunkowa natrafia na trudności, ponieważ ze stropu spadają w dalszym ciągu odłamki węgla.

Zdolano jednak wydobyć zwłoki jednego z zasypanych górników, 45-letniego Ryszarda Kucharczyka.

Gięda zbożowa

Za 100 kg paritet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w handlu wagonowym pszenica jednolita 20,75 — 21,25, zbierana 20,25 — 20,75, czerwo na skłzista 22,50 — 23, żyto I-szy stand. 14,50 — 14,75, jęczmień browarny 17,75 — 18,25, jęczmień I-szy stand. 17 — 17,25, II-gi stand. 16,75 — 17, III-ci stand. 16,50 — 16,75, owies I-szy stand. 15,75 — 16,25, II-gi stand. 14,75 — 15,25, gryka 18,25 — 18,75, maki pszenne w zależności od gatunku 19,50 — 42,50, pastewna 16 — 17, żytnia wyciągowa 27 — 27,50, gat. I-szy 25,50 — 26, razowa 20 — 20,50, śrutowa 13,50 — 14, mąka ziemniaczana „superior” 31 — 32, otręby pszenne grube 12,25 — 12,75, pszenne średnie i miakie 11,25 — 11,75, otręby żytnie 10,50 — 11, otręby jęcz-

mieńne 9,25 — 9,75, groch polny 23,50 — 25,50, zielony 27 — 28, Victoria 31 — 33,50, wyka jara 20 — 21, peluska 22 — 24, tubin niebieski 10,25 — 10,75, seradela targowa 22 — 24, seradela o czystości 95 proc. 30,50 — 31,50, rzepak zimowy 46 — 46,50, rzepek jary 42 — 43, rzepak ozimy 42 — 43, siemie lniane 52 — 53, mak niebieski 82 — 84, gorczyca 48 — 51, koźnicza czerwona surowa bez grubej kamianki 70 — 80, czerwona o czystości 97 proc. 100 — 105, biała surowa 260 — 280, biała o czystości 97 proc. 310 — 330, rajgras angielski 80 — 85, makuchy lniane 22,50 — 23, rze pakowe 14,25 — 14,75, słoma żytnia w snopkach 4,75 — 5,25, siano prasowane gat. I-szy 7,50 — 8, gat. II-gi 6,25 — 6,75.

dzień świąt Bożego Narodzenia, kiedy ksiądz kardynał przyjął ostatecznie Sakramenta święte, wydał on polecenia na wypadek swojej śmierci. Polecenia te, dotyczące ogólnych spraw archidiecezji, przez kazał na ręce wikariusza generalnego ks. arcybiskupa Galla.

Poza tym zarządził również, jak ma się odbyć jego pogrzeb i gdzie zwłoki jego mają być złożone na miejsce wiecznego spoczynku. M. in. ksiądz kardynał wyraził pragnienie, aby pogrzeb odbył się jak można najskromniej, a zwłoki jego nie były pochowane ani w Katedrze św. Jana, ani na Powązkach. Ksiądz kardynał chciałby po śmierci znaleźć się wśród najuboższych i dlatego wskazał na cmentarz na Bródnie. O ile władze kościelne przychyliłyby się do tego ostatniego życzenia, byłby to pierwszy wypadek złożenia zwłok me tropolity warszawskiego poza Katedrą i cmentarzem powązkowskim.

Sp. Aleksander kardynał Kakowski, arcybiskup, metropolita warszawski, prymas Królestwa Polskiego, doktor świętej teologii i prawa, urodził się dn. 5 lutego 1862 r. w Debinach, pow. przasnyskiego w rodzinie szlacheckiej z Franciszka i Pauliny z Ossowskich.

Po ukończeniu szkoły średniej w Warszawie w roku 1878, wstąpił do warszawskiego seminarium duchownego. Po czterech latach wysłany został na dalsze studia teologiczne do akademii duchownej w Petersburgu, a następnie do Uniwersytetu Gregoriańskiego w Rzymie, gdzie ukończył wydział prawny.

Po powrocie do kraju otrzymał święcenia kapłańskie dnia 30 maja 1886 r. i został mianowany wikariuszem przy parafii św. Andrzeja w Warszawie oraz obrońcą sakramentu małżeństwa i prokuratorem w sądzie arcybiskupim.

W r. 1887 ks. Kakowski powołany został na profesora seminarium duchownego w Warszawie, gdzie wykładał prawo kanoniczne, homiletykę, teologię pasterską i literaturę polską. W r. 1898 objął stanowisko rektora tegoż seminarium, a w r. 1901 został mianowany kanonikiem gremialnym kapituły metropolitalnej warszawskiej.

W r. 1910 nastąpiła nominacja ks. kanonika Kakowskiego na rektora rzymsko-katolickiej akademii duchownej w Petersburgu najwyższej uczelni katolickiej w imperium rosyjskim.

Po zgonie śp. arcybiskupa Wincentego Popiela, Papież Pius X mianował w 1913 roku ks. rektora Kakowskiego arcybiskupem metropolitalnym warszawskim. Konsekracja odbyła się 22 czerwca 1913 roku w Petersburgu w kościele św. Katarzyny, a dn. 14 września tegoż roku nowy arcybiskup odbył uroczysty ingres do swej archidiecezji.

Podczas wojny światowej za okupacji niemieckiej w r. 1917 ks. arcybiskup Kakowski został członkiem Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego i ten odpowiedzialny urząd wraz z dwoma innymi członkami Rady Regencyjnej, gdy wybiła godzina odzyskania Niepodległości — złożył w listopadzie 1918 r. w ręce Józefa Piłsudskiego. Dnia 28 października 1918 r. ksiądz arcybiskup Kakowski udzielił w Warszawie sakry biskupiej ówczesnemu nuncjuszowi apostolskiemu w Polsce, mgr. Achillesowi Rattie, a dzisiejszemu Ojcu Świętemu Piusowi XI.

Dn. 14 grudnia 1919 r. Ojciec Święty Benedykt XV mianował ks. arcybiskupa Kakowskiego kardynałem prezbiterem tytułu św. Augustyna.

Min. Gafencu o polityce zagranicznej Rumunia zwalcza obce ideologie i pragnie całkowitej niezależności

BUKARESZT 31.12. Minister spr. zagr. Gafencu, wygłosił przez radio expose w sprawie polityki zagranicznej Rumunii, oświadczając, iż polega ona na umiłowaniu pokoju, realizmie, dawnych i wiernych przyjaźniach, ma zaś na celu obronę interesów Rumunii.



Min. Gafencu

Polityka zagraniczna Rumunii rozwija się pod przewodnictwem króla, który zapewnia jej ciągłość. Polityka ta czerpie źródło siły wyłącznie wewnątrz kraju w świadomości rumuńskiej oraz w sile zbrojnej, gotowej do wszelkich poświęceń.

Wspomniawszy o ostatniej podróży króla Karola II-go za granicę, który w szeregu stolic europejskich zadokumentował, iż Rumunia pragnie być obecna przy wszelkiej pokojowej współpracy oraz podkreśliwszy twórczą rolę Włoch, minister Gafencu przeszedł do omówienia roli wielkich i mniejszych państw Europy Wschodniej, od których w znacznej mierze zależy pokój i równowaga na kontynencie europejskim.

Rumunia będzie kontynuowała politykę sojuszu z Polską oraz wszelką stroną współpracującą z sprzyjającą Jugosławii.

Sprawa mniejszości

Co się tyczy zagadnień mniejszościowych, to Rumunia zwróciła się do mocarstw kolonialnych o ułatwienie pokojowego i trwałego rozwiązania zagadnienia żydowskiego w drodze zwiększenia możliwości emigracyjnych. Wszystkie mniejszości w Rumunii będą korzystały z praw zagwarantowanych konstytucją.

Utworzenie komisariatu generalnego do spraw mniejszości narodowych oraz jego statut przewidują uprawnienia, z których korzystać będą mniejszości z wyjątkiem elementów, które nie zamierzają rozwijać swej działalności w ramach państwa rumuńskiego.

Rumunia wykonuje swe zobowiązania na podstawie absolutnej niezależności i integralności terytorialnej, na której pogwałcenie nie pozwoli żaden Rumun.

Zwalczając obce ideologie, Rumunia zwalcza jednocześnie wszelką interwencję zewnętrzną w przekonaniu, że obrona niezawisłości przeciwko wpływom zagranicznym

stanowi obronę pokoju przeciwko niebezpieczeństwu wojny.

Litwa nie rozumie o co chodzi Niemcom w sprawie Klajpedy

KOWNO, 31.12. — Urzędowa „Lietuvos Aidas” poświęca artykuł sprawie Klajpedy, podkreślając m. in., że rząd litewski nie otrzymał od tej pory żadnej konkretnej propozycji ze strony niemieckiej w sprawie rewizji dotychczasowych stosunków między dyrektorem kraju klajpedzkiego, a rządem centralnym w Kownie. Pisząc dalej o stosunkach litew-

Kapłani buddyjscy odkryli wcielenie Dalaj-Lamy

LONDYN, 31.12. — Według doniesień otrzymanych z Lhasy kapłani buddyjscy mieli odkryć wcielenie nowego Dalaj-Lamy. Dziecko zostało podobno znalezione w jednej miejscowości położonej na granicy Tybetu i Chin.

Uroczystość proklamacji nowego Dalaj-Lamy ma się odbyć niebawem.

Tancerka — szpieg z Genewy chciała przewieźć przez granicę model aparatu do wysadzania w powietrze czołgów

BERN, 31.12. — Opinia publiczna w Szwajcarii śledzi z zainteresowaniem przebieg śledztwa w sprawie aresztowania w Genewie tancerki Virginii Rota pod zarzutem szpiegowania.

Wraz z oskarżoną zaarrestowano szereg osób m. in. detektywa genewskiego, Rochat, z którym,

jak wykazało śledztwo, była wzmowie.

W chwili aresztowania jej na granicy francusko-szwajcarskiej Rota miała ukryty pod suknią model aparatu skonstruowanego w Szwajcarii, a mającego służyć do wysadzania czołgów w powietrze.

Model ten miała oskarżona oddać w Paryżu przedstawicielowi pewnego obcego mocarstwa.

Nici śledztwa prowadzą do kilku miast, znajdujących się na pograniczu szwajcarsko-francuskim i być może do Barcelony. Oskarżona wydalona już była z granic Szwajcarii w 1934 r., a w ostatnich czasach utrzymywała bliższy

kontakt z pewnym zagranicznym dyplomata w Genewie.

Po przesłuchaniu tancerka rozpoczęła głodówkę w więzieniu.

W obawie przed „czystką” czy dla poratowania zdrowia uciekł z Chin b. premier?

SZANGHAI, 31.12. — W kołach politycznych kursuje szereg sensacyjnych komentarzy na temat wyjazdu do Hong-Kongu wiceprzewodniczącego naczelnej rady kuomintangu, b. premiera chińskiego Wang-Czing-Weja.

Twierdzą m. in., iż wyjazd ten nastąpił w obawie przed „czystką”, jaką marsz. Czang-Kai-Szek miał obecnie rozpocząć w stosunku do sprzyjających Japonii elementów w łonie kuomintangu, które coraz wyraźniej występowały na rzecz zaniechania działań wojennych.

W Czung-Kingu opublikowano komunikat stwierdzający, iż Wang-Czing-Wej wyjechał do Hong-Kongu celem poratowania zdrowia, co przeczyłoby powyższemu pogłoskom.

Nie brak przypuszczeń, iż Wang-Czing-Wej wyjechał za zgodą marsz. Czang-Kai-Szeka, celem nieoficjalnego wysondowania możliwości nawiązania ewentualnych rozmów z Japonią.

Tylko dwu lekarzy-żydów w Gdańsku

GDANSK, 31.12. — Lekarze Żydzi w Gdańsku po dniu 31 bm. nie mogą już wykonywać jak wiadomo swego zawodu.

Senat wydał zarządzenie w stosunku do dwu tytuł lekarzy Żydów, którym pozwolił na leczenie wyłącznie pacjentów Żydów.

Buntują się robotnicy przeciw ograniczeniom praw w Sowietach

MOSKWA, 31.12. — Nowe zmiany w sowieckim ustawodawstwie robotniczym, a m. in. wprowadzenie tzw. „paszportów robotniczych” — wywołały poważne wrzenia w sowieckich ośrodkach przemysłowych.

W Zagłębiu Donieckim robotnicy kopalni węglowych odmówili w sposób kategoryczny przyjęcia paszportów robotniczych, a następnie uchwalili rezolucję protestującą przeciw nowym ograniczeniom praw robotniczych, grożąc ogłoszeniem strajku we wszystkich kopalniach węgla „Donbasu”.

Prezydium miejscowej organizacji komunistycznej celem usunięcia nieporozumień, wszczęło rokowania z robotnikami.

Również w innych ośrodkach przemysłowych wprowadzenie po

wyższych paszportów wywołało burzliwe zatargi pomiędzy robotnikami a zarządami fabryk.

Hucznie, szaleńczo spędziła Warszawa Sylwestra

Tak hucznie Sylwestra już od lat nie było...

Ten zwrot powtarza się co roku, od czasu przemienienia smutnej pamięci Krzyszto. I co roku jest prawdziwy. Gdyby sytuację gospodarczą mierzyć termometrem sylwestrowego szaleństwa, nowy rok zapowiadałby się znakomicie.

Sklepy warszawskie przeżyły ponownie po świętach run. Przede wszystkim sklepy kolonialne. Morze wina i mocniejszych trunków musiało pochłonąć wesoła Warszawa. Znakomitymi obrotami cieszyła się również brzoza konfekcyjna i galanterijna. Kołnierzyków i spinek szuka się zawsze w ostatniej chwili przed zabawą. Fryzjerzy pracowali bez wycieńczenia do godz. 10 wieczorem.

Sylwestrowa noc zaczęła się jak zwykle umiarkowaną zabawą w loka

CZYTAJCIE „KINO”

„Oszust Publiczny Nr 1” zarobił na nieszczęściu Lindbergha



Gustaw Means

Nowy Jork, w grudniu. „Oszust publiczny Nr 1”... Któż to taki? Do Europy dochodziły jedynie wiadomości o największym wrogu publicznym — Al Capone.

„Oszustem” tym był Gustaw Means, niedawno zmarły w więzieniu w Springfield.

Kariera kryminalna tego człowieka „zaimponowała” nawet... Ameryce. Syn zaradnych i szanowanych rodziców był z kolei szpiegiem, tajnym handlarzem alkoholu, szantażystą, oszustem, jednym słowem, przez całe swe życie miał wieczne zataraki z prawem.

Młodość Gustawa bynajmniej nie zapowiadała jego przyszłej kryminalnej „karjery”. Chłopiec ukończył z odznaczeniem uniwersytet i cieszył się dobrą opinią.

Podczas wojny jednak podejrzewano go już o szpiegostwo na rzecz Niemiec. Są świadkowie, którzy widzieli jak pewnej nocy otrzymywał gotówkę od agenta niemieckiego. Means broni się, sprawa zostaje zatuzowana.

Podejrzany o zbrodnię...

Wkrótce człowiek ten zostaje agentem prywatnego biura detektywów. Po znalezieniu Mandley King i zdobyciu jej całkowite zaufanie. Staje się jej plenipotentem i nie trudno się domyślić, że przy tej okazji nie zawsze zarabiał pieniądze w legalny sposób. W 1917 r. stosunki się psują i pan King zostaje w Chicago zamordowana. Na Meansa pada podejrzenie, ale niepodobna mu dowiedzieć zbrodni; sąd go uwięzienia.

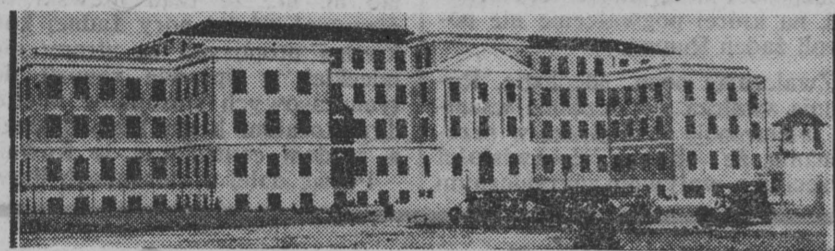
Szantażysta

Przez pewien czas o Meansie nie się słychać. Spotykamy go znów w 1923 r. gdy komisja senacka bada nadużycia policyjne w związku z przemysłem i nielegalnym handlem alkoholem. Means zgłasza się jako świadek; oskarża szeregi wybitnych osobistości, ale nie

przedstawia dowodów. Twierdzi, że skradziono mu pamiętniki i szereg ważnych dokumentów. Policja szuka tych tajemniczych papierów i wkrótce je odnajduje. Okazuje się, że były one stażowane... W jakim celu została odegrana ta cała komedia? Oczywiście aby szantażować szereg osób. Means zostaje postawiony w stan oskarżenia i skazany na cztery lata więzienia.

20.000 funtów za odnalezienie dziecka Lindbergha

Mija wiele lat — szantażysta korzyści ze swobody. W tym czasie cała Ameryka emocjonuje się porwaniem dziecka Lindbergha. Means uważa, że trzeba wykorzystać koniunkturę. Natychmiast komunikuje się z panią Ewelina Mc Lean — żoną wielkiego wydawcy z Chicago.



Więzienie w Springfield

Nie Kolumbowi, lecz Norwegom przypada zaszczył odkrycia Ameryki

Uczony kanadyjski D. Currant ogłosił drukiem pracę, w której dowodzi, że Kolumb bynajmniej nie odkrył Ameryki, bowiem uczynili to znacznie wcześniej Norwegowie. Stało się to mniej więcej przed sześćdziesiąt laty, kiedy to jakiś przedsiębiorczy wiking norweski przyplłynął z Grenlandii do Ameryki i dotarł w głąb tego lagu aż do Wielkich jezior.

Prawdziwość tego twierdzenia do-

wodzi cały szereg faktów, przytoczonych w pracy prof. Curranta. Tak zwany „kamień kensingtoński” (znaleziony w Kensington w Stanach) pokryty jest znakami runicznymi, opiewającymi o przybyciu w tamte okolice Norwegów w roku 1362-3m, a więc prawie na 100 lat przed Kolumbem.

Dalszymi dowodami są znalezione w stanie Minnesota przez Curranta trzy topory wojenne norweskie oraz ostrze lancy. Prócz tego pewien pracownik kolejowy w czasie budowy toru znalazł w odległości 7-miu mil od jeziora Nipigon całkowitą zbroję wojownika norweskiego z wieku 14-go.

Drzewo związane na supepek

Niezwykłym okazem hodowlanym jest młodziutka wierzba pewnego farmiera amerykańskiego, który zawiązał ją na supepek, gdy miała jeszcze całkiem wiotką łodygę i przez 10 lat czekał, co z tego wyrośnie.

Obecnie jest to już spore drzewo o grubym pniu, zawiązanym w potężny supek. Wierzba, mimo tak nieoczekiwanych kształtów, rozwija się normalnie.

„Niewidoczne szkło” wynaleziono w Ameryce

Asystent laboratorium pewnej firmy elektrotechnicznej w New Yorku donosił doniosłego wynalazku. Wyprodukował mianowicie szkło o idealnej przezroczystości, zupełnie niewidoczne i nie dające refleksu świetlnego dzięki zdolności przepuszczania 99 proc. promieni świetlnych.

Nowy wynalazek znajdzie liczne zastosowania zwłaszcza w produkcji obiektywów fotograficznych i filmów.

Hotel skautek w Londynie da gościnnie i polskim harcerkom

Światowe biuro skautek otworzyło w Londynie hotel pod nazwą „Nasza Arka” (Our Ark). Hotel ten ma stać się domem dla podróżujących skautek całego świata.

KAPTURKI ZAMIAST KAPELUSZY



Nareszcie moda okazała praktyczność. Oto kapturki ciepłe, doskonale otulające całą głowę i uszy w czasie mrozu.

MĄŻ BARBARY HUTTON



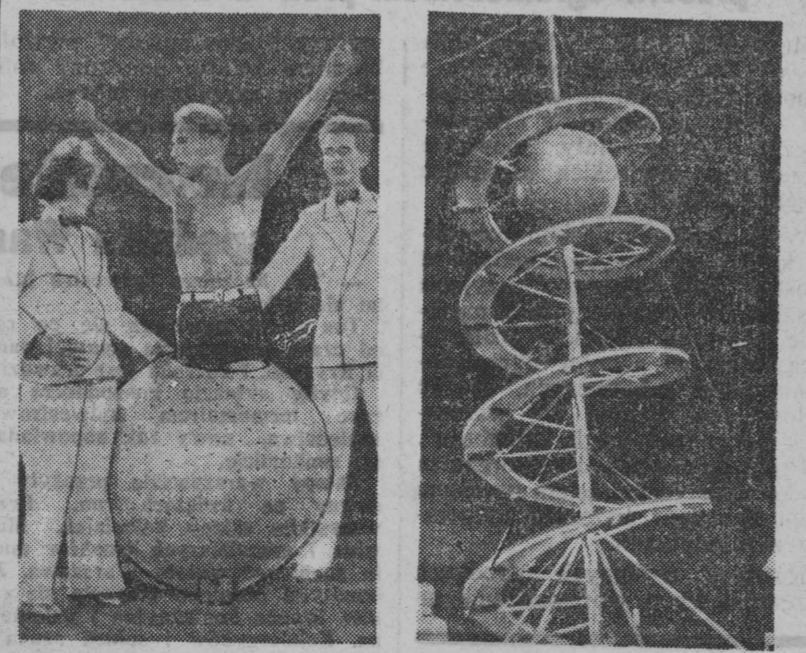
Hr. Haugwitz Reventlow, który niedawno rozszedł się ze swą małżonką, Barbarą Hutton, uważaną za najbogatszą kobietę świata, odbywa przechadzkę w towarzystwie angielskiej aktorki June Clyde (z prawej) w St. Moritz.

10-letnia dziewczynka zaszrzeliła brata

(Sw) W Niezwickach, w pow. hordenskim, 10-letnia Anna Kańska, córka wdowa gminy zbiorowej w Niezwickach, bawiąc się ze swym 9-letnim bratem Józkiem, pozostawioną przez ojca nabiałą strzelbą, spowodowała wystrzał, który zabił na miejscu chłopca.

Czytajcie KINO

Cuda sztuki cyrkowej



Bardzo emocjonującym popisem berlińskiego artysty cyrkowego jest szalona jazda w górę i na dół w zamkniętej kuli stalowej, toczącej się po spirali.

Rok uczciwej, porządnej pracy wzmocnił i uodpornił

gospodarkę narodową Polski

Rok 1938, rozpatrywany od strony zagadnień gospodarczych, nie wyróżnił się tak, jak to uczynił na odcinku politycznym.

Był to rok dalszego rozwoju koniunktury, rok zwyżkującej produkcji i wzrastających obrotów, rok powolnej poprawy bytu szerszych rzesz społeczeństwa. Nie są to jednak dostateczne powody do wychwalania minionego roku. Można o nim powiedzieć, że był to rok uczciwy i porządny, nie zmarnował pokładanych w nim nadziei, zrobił co mógł, a nawet zrobił więcej: np. wzrost produkcji przemysłowej o 7 proc. jest większy od przyrostu naturalnego ludności.

Myłoby się wszakże, kto by rokowi 1938 chciał wystawić ocenę jedynie na podstawie tych czy innych liczb statystycznych. Zasluga minionego okresu naszego życia leży w czymś głębszym, istotniejszym, bardziej owocnym w skutkach.

W r. 1938 życie gospodarcze w Polsce doznało wzmocnienia, ugruntowało się, uczuło się naprawdę zdrowe. I to nie tylko dzięki przyłączeniu pięknego i bogatego Zaozla, którego kopalnie, huty i zakłady przemysłu metalowo-maszynowego wzmogły potencjały wytwórczy i obronny Rzeczypospolitej.

Właściwy sens minionego roku tkwi w rozwoju trwałych wartości strukturalnych. Gdyby było inaczej, załamywalibyśmy się w dwukrotnie przelanych okresach niepokoiłów wojennych. Poza obawy histerii niektórych ludzi (wycyfywanie wkładów) nie odczuło polskie gospodarstwo narodowe żadnych wstrząsów. Przeciwnie — rozwijało się w granicach możliwości finansowych i technicznych. I, co trzeba specjalnie podkreślić, rozwój ten obserwujemy zarówno w grupach, gależkach i terenach zatrudnionych od dawna (idących siła inercji — powiedzialby śledziennik), jak i w przedsiębiorstwach Centralnego Okręgu Przemysłowego, który dopiero powstaje. A wiadomo, jak ostrożna jest polska inicjatywa gospodarcza, jak dumna na zimne...

W r. 1938 ta sama, co w latach poprzednich, jednak jej wykonanie stało na wyższym bezsprzecznie szczeblu. Równowaga budżetowa (i to pomimo trudności, idących z zewnątrz) była jak gdyby tłem państwowej polityki gospodarczej, polityki opartej o interwencjonizm, dyktowany potrzebami społeczeństwa, umiarkowany wszakże i ostrożnie dozowany przez rząd. O aktywnym nastawieniu państwa do spraw gospodarczych świadczyć może chociażby akcja o utrzymanie dochodu rolniczego, któremu katastro-

falny spadek światowych cen zboża mógł być się dać ostro we znaki, gdyby nie równoległe przeprowadzona działalność rozwoju produkcji hodowlanej, zdobywanie nowych rynków zbytu, wzmocnienie podstaw wytwórczości itd.

Na zakończenie wypada podkreślić fakt wcale nie bagatelny: odrębność przebiegu koniunktury w Polsce i za granicą. Rzecz znamienna: gdy na Zachodzie liczone się w połowie ub. r. z możliwością, a nawet z pewnością załamania się wytwórczości, w Polsce linia produkcji szła nieprzerwanie

Walka z paralizem inwestycyjnym

Budzi się inicjatywa i przedsiębiorczość

Ta czarna linia biegnąca na wykresie śmiałym zrywem do góry wyobraża wzrost przywozu do Polski maszyn i narzędzi.

Jest to najbardziej radosny przywóz, bo prowadzi do podniesienia zdolności wytwórczej naszego przemysłu i rzemiosła.

Maszyny, techniczne aparaty i wszelkiego rodzaju sprzęt elektrotechniczny, oto najbardziej pożądane towary dla naszego kraju. Bez nich bowiem nie może być mowy o uprzemysławieniu Polski, o zwiększeniu i doskonałaniu naszej produkcji.

Oto najbardziej pożyteczny przywóz, prowadzący do wzmocnienia siły gospodarczej kraju, do tworzenia nowych warsztatów pracy. Oto najlepsza droga walki z bezrobociem.

Gdy spojrzymy na wykres zauwa-

żymy, że czarna linia wznosi się powoli od połowy 1935 r., do półrocza 1937 r. kiedy to przywóz ten osiąga niecałe 10 milionów zł miesięcznie.

Od połowy 1937 r., a więc przez ostatnie półtora roku przywóz ten gwałtownie wzrasta i wynosi ostatnio ok. 16 milion. zł miesięcznie.

Rozpoczyna się w Polsce era inwestycji. Nie tylko inwestycje publiczne, podstawowe, jak budowa dróg, kolei i urządzeń wodnych, ale i inwestycje w ścisłym tego słowa znaczenia przemysłowych. Rozwija się przede wszystkim państwowy i prywatny. Rozwija się tak szybko, że już dziś cały szereg wielkich zakładów w Polsce wytwarza wiele maszyn i aparatów technicznych, których nie potrzebujemy już więcej sprowadzać z zagranicy. Produkujemy obrabiarki i motory, a nawet całkowicie parowozy.

Ta wznosząca się od półtora roku linia przywozu na naszym wykresie — to droga zwycięskiej walki z paralizem inwestycyjnym, jaki dotknął w poprzednich latach życie gospodarcze Polski.

Dalszy wzrost tego przywozu zależy od rozwoju inicjatywy i przedsiębiorczości prywatnej, od powstania w Polsce wielkiej warstwy jednostek samodzielnych, bogacących się własną pracą i przysparzających bogactwa swemu krajowi.

Wzrost tego przywozu wskazuje też i na dobrze wytkniętą linię polityki gospodarczej rządu, stwarzającej dogodne warunki dla rozwoju przedsiębiorczości prywatnej i na wzrastającą rentowność przedsiębiorstw.

Bez rentowności, bez widoków na przyszłe dochody nikt nie będzie wleził swego kapitału w maszyny techniczne.

Wreszcie ten zryw czarnej linii — to dowód, w jakim tempie wyzwalamy się od zależności gospodarczej z zagranicy.

Romantyczny książe duński wolał mundur Legii Cudzoziemskiej od dworskich zaszczytów

Oto król wiczy duński, ale nie Hamlet, choć może również jak Hamlet romantyczny.

To książę Aage, obecnie dowódca batalionu w Legii Cudzoziemskiej w Afryce.

Co skłoniło księcia krwi ciocię go brata króla angielskiego Jerzego V-go, spokrewnionego ze wszystkimi dworami Europy do tego, by ewentualnie na koronę, a w każdym razie zaszczyty dworskie zamienić na kielich oficera Legii Cudzoziemskiej w Afryce?

Na to pytanie odpowiada sam chętnie.

— Legie Cudzoziemską męza nieja-



Książę Aage

ko we krwi — powiada — przecież to mój pra-pra-dziad król Ludwik Filip założył w roku 1831 pierwszy batalion Legii w Afryce...

Do zaciągnięcia się do Legii przyczynił się bezpośrednio krach bankowy w Danii w r. 1922. Ks. Aage stracił wówczas niemal cały swój majątek. Miał wtedy do wyboru — wstąpienie do gwardii królewskiej, lub romantyczne przygody.

— Afryka kusila mnie zawsze — opowiada — wiedziałem o surowym rygorze w Legii, ale mam wrażenie, że człowiek, który ucieka od swego aktualnego życia, powinien właśnie być od razu ujęty w karby dyscypliny.

Zjawiał się więc ks. Aage w Paryżu, gdzie ministrem wojny był słynny Maginot i prosił, by go przyjęto do Legii.

Tam już pozostał. Odwrócił się do browalnie od zaszczytów życia dworskiego by pójść na twardą służbę.



Wartość przywozu do Polski maszyn, aparatów technicznych i sprzętu elektrotechnicznego.

Co przeżyliśmy w roku 1938

Śmiałe decyzje, potężne wstrząsy, wielkie wydarzenia

Jak burza piorunowa, przeszedł nad światem rok 1938! Rok powszechnych niepokojów, dramatycznych starć między narodami i — zwycięstw Polski!

Już pierwsze dni przyniosły żniwo burz...

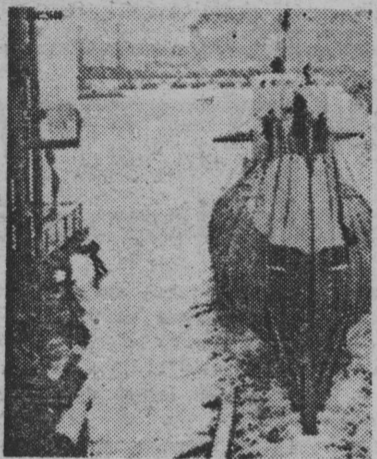
Styczeń

— Deszcz śmiercionośnych bomb nad Walencją i Barceloną!

— Rozstrzelania w Sowietach!

— Terror arabski w Palestynie! wołały na początku stycznia tytuły depesz.

Tymczasem w Polsce — 15 stycznia splywa na wodę „Orzeł”, nasz najpo-



teńniejszy okręt podwodny.



21 stycznia czy- 31-go stycznia 51 telniczy pism całe- strzałów armat- go świata chłona nich obwieszcza opis bajki z tys'a. Holandii — radosna ca i jednej nocy, nowine: ukochana jaką był ślub Fa- przez naród kszęż- ruka i Faridy, mto na Juliana powiła dzieńcych wlad- córke — maleńka ców Egiptu. Beatrycze.

Luty

4-go lutego umiera nasz znakomity pisarz dramatyczny Karol Hubert Rostkowski.

W końcu lutego powszechne poruszenie bądzi potworny proces w Moskwie przeciw wczorajszym dygnita- zom. Zasiadają na ławach oskarżo- nych:



Bucharin, Krestinski, Jagoda.



Rakowski, Rozenholz, Rykow... Stalin ukryty w łoży za firanką przysłuchuje się, jak przyznają się i odwołują i znów się przyznają. A w parę dni potem — 13 marca — 18 wty- roków śmierci...

Marzec



1-go marca traci literatura światowa Tegoż dnia w Gabriela d'Annunzio umiera Wła- dysław Grabski.

W dniach 6, 7 i 8-go Rzym wita ma- nifestacyjnie przedstawiciela Rzeczy- spolitej min. Becka. Przyjmując go na audiencji król Wiktor Emanuel III.



Mussolini zabiera go swym samole- tem, który dyktator Włoch sam pi- lotuje, orkiestry młodzieży włoskiej grają — Jeszcze Polska nie zginęła!

12 marca tytuły na pierwszej stronie: — Wojska niemieckie wkroczyły do Austrii i maszerują na Wiedeń!

— Swastyka na ratuszu wiedeń- skim!

— Kanclerz Schuschnigg ustąpił... A 14 marca: — Austria od wczoraj przyłączona do Niemiec!



Kancel. Hitler wjeżdża do Wiednia. 18 marca przeżywa Polska dni prze- lomowe. Poprzedniego dnia o godz. 21 doreczono Litwie nasze ultimatum. W całym kraju — manifestacje! W War- szawie 200.000 obywateli defiluje w po- chodzie przed Wodzem Naczelnym. A 20 marca czytamy:

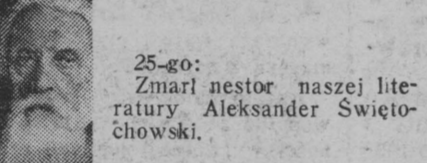
— Zwycięstwo zdecydowanej po- stawy Narodu i polityki polskiej.



Litwa przyjęła ultimatum Polski. Już 31-go marca nastąpiła pierwsza wymiana poczty między Polską a Li- twą i wznowiona komunikacja telefo- niczna.

Kwiecień

8-go kwietnia: Rząd Bluma ustąpił. Daladier premierem Francji. — Gabinet mój będzie sil- ny — oświadcza zaraz naza- jutrz nowy premier.



25-go: Zmarł nestor naszej litera- tury Aleksander Święto- chowski.

26-go: Rzesza występuje zdecydowanie w sprawie Niemców Sudeckich. Berlin o- strzega wyraźnie Pragę że gra na zwłokę stworzy „stan nie do zniesie- nia”.

27-go: Drużbie w tym roku małżeństwo kró- lewskie. Król Albanii Ahmed Zogu po- ślubił hrabiankę Geraldinę Apponyi.

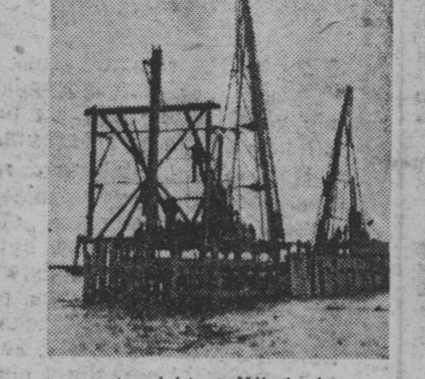


19-go czerwca Warszawa bierze u- roczysty udział w sprowadzeniu re- likwii św. Andrzeja Boboli.



6-go. Bilans wojny na Dalekim Wschodzie w rocznicę tej wybuchu, wykazuje cyfry potworne: półtora mi- liona zabitych i rannych..

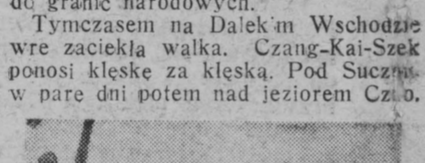
4-go maja został uroczystie otwarty nowy port polski — Władysławowo.



W końcu maja wypływa na arenę polityczną — Hen- lein. — Henlein u Hitlera! — Henlein u Hodży. — Za Henleinem stoi Rze- sza!

Czerwiec

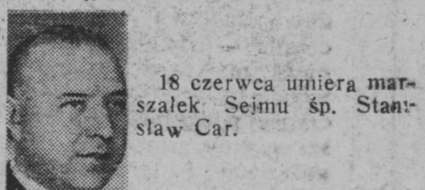
Na szpaltach pism oficjalnie wypły- wa sprawa rozdziału Czecho-Słowacji. 3-go czerwca Times proponuje ple- biscyt i zredukowanie Czecho-Słowacji do granic narodowych.



Tymczasem na Dalekim Wschodzie- wre zaciepła walka. Czang-Kai-Szek ponosi klęskę za klęską. Pod Suczyn- w parę dni potem nad jeziorem Czo- rumuńska. Żalobnym fioletem flag, szlochom tysięcy ludzi uczył ją Bukar- reszt — tak jak chciała...

25-go: MS. „Sobieski” spłynął na wodę!

W końcu sierpnia rozpoczynają się krytyczne dni Czecho-Słowacji... — Londyn proponuje konferencję międzynarodową! — Berlin żąda plebiscytu! — Czy Praga pójdzie na ustępstwa?

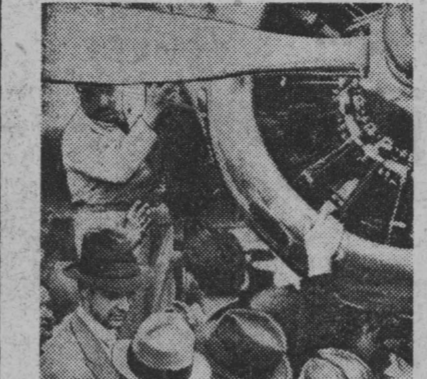


18 czerwca umiera mar- szalek Sejmu sp. Stan- sław Car.



Rośnie powszechne napięcie... W Italii ukazuje się pierwsze zarzą- dzenie przeciw Żydom. W Palestynie toczą się regularne bitwy. W Norymberdze odbywa się Kon- gres Wielkich Niemiec. Hitler mówi:

Równocześnie niezwykle rekord lot- niczy pasjonuje wyobraźnię świata:



Howard Hughes przeleciał Atlantyk w 3 dni 19 godz n 14 minut 10 sekund! 18 lipca zanknęła oczy niezwykła królowa i niezwykła kobieta — Maria



18-go cała Polska woła: „Zwrócić się do Hitlera „dla podjęcia próby znalezienia pokojowego rozwiązania sprawy Sudeatów”.

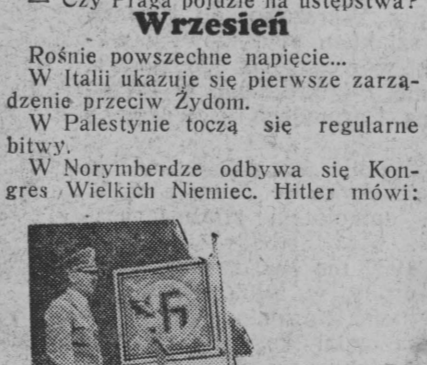
18-go cała Polska woła: „Zwrócić się do Hitlera „dla podjęcia próby znalezienia pokojowego rozwiązania sprawy Sudeatów”.

18-go cała Polska woła: „Zwrócić się do Hitlera „dla podjęcia próby znalezienia pokojowego rozwiązania sprawy Sudeatów”.

18-go cała Polska woła: „Zwrócić się do Hitlera „dla podjęcia próby znalezienia pokojowego rozwiązania sprawy Sudeatów”.



18-go cała Polska woła: „Zwrócić się do Hitlera „dla podjęcia próby znalezienia pokojowego rozwiązania sprawy Sudeatów”.



18-go cała Polska woła: „Zwrócić się do Hitlera „dla podjęcia próby znalezienia pokojowego rozwiązania sprawy Sudeatów”.

14-go: W Sudetach — stan wyją- tkowy.



15-go: Chamberlain leci samolotem



18-go cała Polska woła: „Zwrócić się do Hitlera „dla podjęcia próby znalezienia pokojowego rozwiązania sprawy Sudeatów”.



18-go cała Polska woła: „Zwrócić się do Hitlera „dla podjęcia próby znalezienia pokojowego rozwiązania sprawy Sudeatów”.



18-go cała Polska woła: „Zwrócić się do Hitlera „dla podjęcia próby znalezienia pokojowego rozwiązania sprawy Sudeatów”.



18-go cała Polska woła: „Zwrócić się do Hitlera „dla podjęcia próby znalezienia pokojowego rozwiązania sprawy Sudeatów”.

14-go: W Sudetach — stan wyją- tkowy.



15-go: Chamberlain leci samolotem



18-go cała Polska woła: „Zwrócić się do Hitlera „dla podjęcia próby znalezienia pokojowego rozwiązania sprawy Sudeatów”.



18-go cała Polska woła: „Zwrócić się do Hitlera „dla podjęcia próby znalezienia pokojowego rozwiązania sprawy Sudeatów”.



18-go cała Polska woła: „Zwrócić się do Hitlera „dla podjęcia próby znalezienia pokojowego rozwiązania sprawy Sudeatów”.

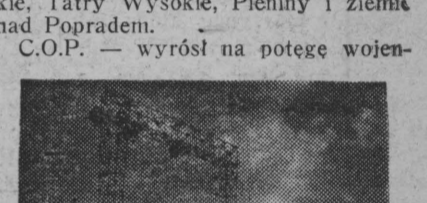


18-go cała Polska woła: „Zwrócić się do Hitlera „dla podjęcia próby znalezienia pokojowego rozwiązania sprawy Sudeatów”.

Wybory do Sejmu. 25-go: Polska bierze w posiadanie Czadec- kowy.



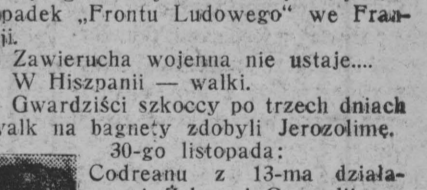
15-go: Chamberlain leci samolotem



18-go cała Polska woła: „Zwrócić się do Hitlera „dla podjęcia próby znalezienia pokojowego rozwiązania sprawy Sudeatów”.



18-go cała Polska woła: „Zwrócić się do Hitlera „dla podjęcia próby znalezienia pokojowego rozwiązania sprawy Sudeatów”.



18-go cała Polska woła: „Zwrócić się do Hitlera „dla podjęcia próby znalezienia pokojowego rozwiązania sprawy Sudeatów”.



18-go cała Polska woła: „Zwrócić się do Hitlera „dla podjęcia próby znalezienia pokojowego rozwiązania sprawy Sudeatów”.

18-go cała Polska woła: „Zwrócić się do Hitlera „dla podjęcia próby znalezienia pokojowego rozwiązania sprawy Sudeatów”.

ROK 1939

zblizy



Amerykę do Europy

Na transatlantycznym szlaku lotniczym nie może zabraknąć polskiej bandery

— Warszawa — Bermudy
— Warszawa — Nowy Jork!
Start za 10 minut!

Różnorodna gromada pasażerów opuszcza pośpiesznie obszerne poczekalnie dworca lotniczego i wychodzi na kryty peron. Kilkadziesiąt osób zmierza do czterosilnikowego obrzyma, który już gotów jest do swej wielkiej podróży południowym szlakiem z Warszawy do Nowego Jorku.

W blasku reflektorów łopocze na kadłubie flaga LOT-u. Przez osłonięte okienka widać niebieskie wnętrza kabiny, biały kołpak barmana i sylwetki służby, wskazującej miejsca pasażerom.

ways, najpotężniejsza kompania lotnicza Stanów Zjednoczonych za warła 15-letnią umowę z towarzystwem zorganizowanym przez amerykańskich armatorów okrętowych w sprawie stałej pasażerskiej komunikacji lotniczej Ameryka — Europa.

Armatorzy okrętów przewidzieli w lotnictwie groźnego konkurenta: zamiast występować z nim do beznadziejnej walki, wręczyli lotnictwu w orbitę własnych interesów.

Szlak Ameryka — Europa to łakomy kąsek dla towarzystw lotniczych.

Rocznie przepływa:
Ze Stanów Zjednoczonych do Eu-

ropy — 360 tys. pasażerów. w tym I-ej klasy — 175 tys. pasażerów.
Z Europy do Stan. Zjedn. — 420 tys. pasażerów.
Dzienny przewóz poczty poczesnej ok. 4 tys. kg.

Już w pierwszym roku otwarcia regularnej komunikacji lotniczej przez Atlantyk, ok. 15 proc. pasażerów I-ej klasy i cała poczta poczesna przejdzie na przewóz powietrzny. Będzie to stanowiło 100 pasażerów
2,5 tony bagażu
3,5 tony poczty
3,5 tony frachtu
Badając gruntownie możliwości

wszelkich połączeń lotniczych Europy z Ameryką, Amerykanie już podzieliли stary kontynent między siebie. Pan American Airways ma utrzymywać komunikację m. in. z: Litwą, Lotwą, Estonią, Finlandą i Czecho-Słowacją.

Armatorzy amerykańscy „polują” m. in. na Bułgarię, Grecję i Rumunię.
Potężne transatlantyczne magistrale lotnicze będą się musiały krzyżować nad terenem Polski, biegnąc z zachodu na wschód i dlatego bez naszego udziału, problem pasażerskiej komunikacji lotniczej nad Atlantykiem nie może być rozstrzygnięty w całej pełni.

Polskie lotnictwo komunikacyjne będzie musiało, obok Lufthansy, Air France-u oraz linii brytyjskich podjąć współpracę z Ameryką nad organizacją przelotów nad Atlantyk.

Niezmiernie ważna jest sprawa wyboru trasy. Szlak północny jest krótszy, ale trudniejszy. Z Warszawy przez Islandię i Grenlandię do Nowego Jorku mamy około 7100 km., z czego najdłuższy odcinek morski nie przekracza 1300 km.

Droga południowa przez Lizbonę, Hordę i Bermudy wynosi ok. 9 tys. km. Na trasie tej panują lepsze warunki atmosferyczne, ale odcinki morskie są tak wielkie, że ciężar handlowy samolotów musi być poważnie zmniejszony kosztem zapasów benzyny.

Oczywiście trudno przewidzieć, co przyniesie technika w dziedzinie budowy samolotów już w najbliższej przyszłości. Postępy w lotnictwie komunikacyjnym są błyskawiczne.

Dziś, moglibyśmy mówić o wprawadzeniu na linie transatlantyczne samolotów 40—50-osobowych o szybkości 300—320 km. na godz. Przelot z Warszawy do Nowego Jorku szlakiem południowym wyniósłby wówczas ok. 30 godzin, a łącznie z lądowaniami w Lizbonie i na Bermudach — niecałe 2 doby.

Ale dążenia konstruktorów idą dalej: Ameryka — Europa w 12 godzin, samolotem stratosferycznym!

Rok 1939 ma być rokiem generalnej próby w lotnictwie ponad Atlantykiem. Normalna komunikacja pasażerska zostanie otwarta prawdopodobnie w roku 1940.

Polskie lotnictwo komunikacyjne ma przed sobą poważne zadania i piękny cel: uczynić z Warszawy jeden z głównych punktów dzięki której przestaną istnieć odległości między częściami świata, tak jak już nie istnieją między państwami i miastami.

Zza kulis królewskiej kancelarii

Okres świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku jest czasem wyjątkowej pracy dla kancelarii cywilnej króla Anglii. Z dominiów jego nadchodzą bowiem liczne dary i listy.

Dary, zgodnie z protokołem, odsyła się nadawcom, gdyż zwyczaj pozwala na przyjmowanie podarunków jedynie od członków rodziny królewskiej. W tym roku zwrócono przeszło 5 tysięcy cygar, srebrne szkatuły, pudła z kości słoniowej itp.

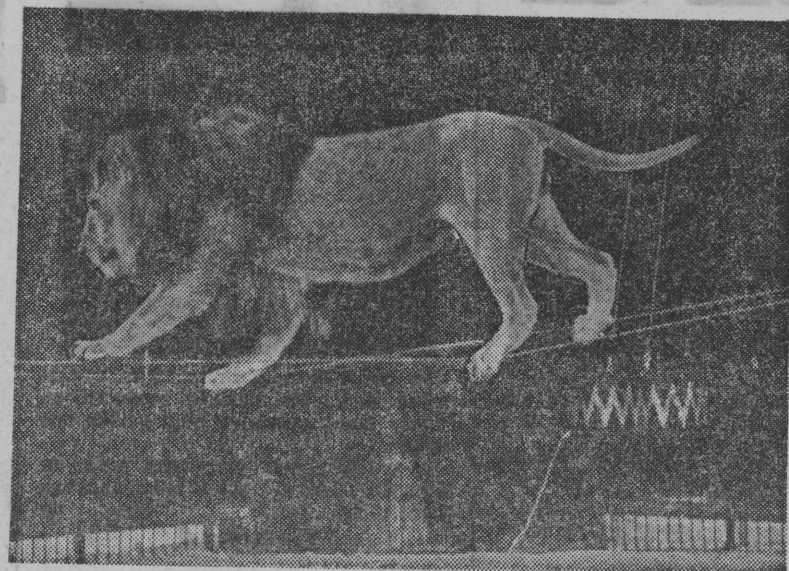
Ale są jeszcze listy. Te segreguje się i referuje królowi. W tym roku przyszło ich już 200 tysięcy.

— A mój czarny plantator bananów zapomniał o mnie w tym roku? — spytał król Jerzy VI.

— Nie, nie zapomniał, Wasza Królewska Mość — brzmiała odpowiedź — jest list.

Murzyński plantator bananów, Alofzo Saunders, posyła co roku życzenia świąteczne królowi Anglii. Czynnili to za Jerzego V, czynnili i nadal. Nie zapomniał i w tym roku.

Król pustyni w roli linoskoczka



W berlińskiej Deutschlandshalle popisuje się ekwilibrystyka na linie wspaniały lew bengalski Cezar, chluba węgierskiego trenera Cliff Aeras

Fantazja? Taka sama jak... kino dźwiękowe, radio, telewizja.

Tamte już się zrealizowały. Ta — jest obecnie przedmiotem badań i daleko idących projektów. Niedawno Pan - American - Air-

Dowcip

Vandervelda-smakosza

Zmarły belgijski socjalista Vandervelde był wielkim smakoszem.

Przed paroma miesiącami Vandervelde spotkał się z premierem Spaakiem, by się naradzić z nim w sprawie przedstawicielstwa Belgii w Burgos.

Spotkanie nastąpiło w pewnej wielkiej restauracji w Brukseli i dwaj mężowie stanu zaczęli od sprzeczki na temat... przyrządzania kurcząt.

— Jeżeli nie możemy się pogodzić do do kurcząt — powiedział ze śmiechem sędziwy wódz socjalistów — to jakże się pogodzimy na punkcie groźniejszych bestii?

Faszizm w Sowietach propagują komuniści niemieccy

W Sowietach w Engels, stolicy niemieckiej republiki autonomicznej, położonej nad Wolgą, aresztowani zostali pod zarzutem uprawiania propagandy narodowo - socjalistycznej sekretarz komitetu związku młodzieży komunistycznej Miller, oraz członek miejscowego komitetu Komsomu — Rubel.

Podjeżrzany jest też o faszyzm — drugi sekretarz komitetu Komsomolu — Eler.

Co nam niesie rok 1939?

Wojny nie będzie

Przed Polską nowe drogi rozwoju i znaczenia



SAID FOADY Arab jasnowidz podczas wizji w transie w sposób następujący widzi wydarzenia, które ma nam przynieść rok 1939.

Ogólna charakterystyka

Rok 1939 pozostaje pod wpływem planety Mars. Mars jest bogiem wojny, jednak pomyślnie aspekty innych planet — osłabia jego ekspansywność i żywiołowość.

Rok 1939 wjeżdża w kolorze złościzna-pomarańczowym. Barwa ta w ciągu roku nabierać będzie tonów ciemniejszych i przez pomarańczowo-czerwoną — przejdzie w kolor bordo. Oznacza to zżęsczenie atmosfery, stopniowe zaognienie stosunków i zwiększenie się depresji w nastrojach ogólnowiatowych.

Rok Marsa będzie rokiem raczej suchym i nie należy oczekiwać częstych opadów deszczowych. Zima surowa, wiosna późniona. Na naszym kontynencie plony rolnicze, oraz plody ziemne — będą dużo obfitsze od zeszłorocznych.

Mars oddziaływanie na ludzi pobudliwie. W roku 1939 zrodzi się u wielu jednostek silna, instynktowna dążność do zespolenia, do łączenia się w większe organizacje.

W roku 1939 rodzic się będzie więcej dzieci płci żeńskiej, niż męskiej, a statystyka wykazuje większy odsetek zgonów niż urodzin.

Mars znaczący nasz glob wielu śladami krwi. Ogólne napięcie wzrasta. Zbrojne zatargi w różnych częściach świata — nieuniknione. Będą to jednak sprawy lokalne. Zarzewie wojny światowej nam nie zagraża.

Pomyślna prognoza dla Polski

Prognozy dla Polski — pomyślne. Wzrasta Ona na sile i powadze. Dzięki Polsce zostanie zachowana równowaga i spokój w centralnej Europie.

Polska wzrośnie w roku 1939 e-

konomicznie i terytorialnie. Znak Marsa jest pomyślny dla Polski i dla Węgier, chociaż na Węgrzech należy przewidywać historyczną żalobę. W Polsce zmniejszy się bezrobocie i znacznie wzrośnie eksport. Radosnym echem rozlegnie się wiadomości o odkryciu nowych złóż mineralnych, które przysporzą Polsce wielu bogactw, oraz zatrudnią tysiące ludzi. Pod względem politycznym rok 1939 będzie dla Polski dość trudny. Wyjdzie Ona jednak ze wszystkich konfliktów pomyślnie.

Na wschodnich rubieżach Polski zatarg, niebezpieczeństwo, napięcie. Widzę tam dużo wojska, słyszysz zgiełk, nawoływania, strzelanie.

Zmiany w Rosji?

Krew w Rosji... Kontury postaci Stalina zatarte... Grozi mu wielkie niebezpieczeństwo. W Sowietach niepokój o rozmiarach w latach ubiegłych — niespotykanych. Widzę jakieś nowe flagi... Struktura polityczna — ulegnie metamorfiozie. Nie mogę określić bliżej nowego ustroju, ale zmiany będą miały znaczenie wielkiej wagi. Rosja przeżyje w roku 1939 konflikt zbrojny z Japonią, a raczej szereg starć, które jednak do otwartej wojny nie doprowadzą.

Mars pochłania ofiary

Mars pochłonie wiele ofiar w ludziach. Śmiertelność wzrośnie. W Chinach i Japonii przewiduję żywiołowe kataklizmy, w Ameryce i Rosji powódzie i groźne epidemie. Świat poniesie stratę 9 wybitnych osobistości, w tym dwa zamachy na wybitnych mężów stanu. Katastrofy będą się mnożyć. Szczególnie jeden straszny wypadek — pochłonie wiele ofiar w ludziach.

Egzotyczny przywódca

Widzę okręty wojenne na Morzu Czarnym. W Turcji duże niepokój. Rozłam w rządzie. Zmiany na wybitnych stanowiskach państwowych. Nawiazanie przyjaznych stosunków pomiędzy Egiptem a Turcją. Turcja po tarciach wewnętrznych — oberze nowy kierunek polityczny, który stanowić będzie niespodziankę dla całego świata. W Syrii, Transjordanii i Arabii — dużo, dużo krwi, huk armatnie, rozruchy o charakterze powszechnym. Na widownię wyplynie nowy egzotyczny przywódca, o silnych wpływach i wybitnej indywidualności.

We Francji trudności

Dla Francji rok 1939 będzie bardzo ciężki. Depresja wewnątrz kraju, zamieszki będące dziełem jednostek destrukcyjnych, duże nieporozumienia w rządzie, a nawet coś w rodzaju rewolucji na małą skalę — po której jednak nastąpi odprężenie. Francji zagrażać będzie w roku 1939 wewnętrzne i zewnętrzne niebezpieczeństwo. Przewiduję poważne zatargi pomiędzy Francją i Włochami. Zbrojenia i wojska zgromadzone nad granicą... Konfliktu tego nie da się

z łatwością zlikwidować. Spór ten złatwi wreszcie Francja na drodze dyplomatycznej — dzięki pewnej rekompensacie na korzyść Włoch.

Korzyści dla Italii

Rok 1939 będzie dla Italii wyjątkowo korzystny, a Mussolini po nader ciężkiej walce zyska szereg korzystnych osiągnięć, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczo-ekonomiczno-kolonialnej. Wprowadzi on szereg doniosłych reform. Weźmie on także osobiście czynny udział w debatach nad rozwiązaniem kwestii żydowskiej.

Rok 1939 przyniesie w tej dziedzinie duże zaostrenie, ale aczkolwiek problem emigracji żydowskiej będzie rozpatrywany przez przedstawicieli całego świata — kwestia ta nie zostanie jeszcze w roku 1939 definitywnie rozwiązana. Kierunek, w którym pójdzie osiedleńczy ruch żydowski, prowadzi do Afryki lub wysp otaczających „czarny ląd”. W żadnym wypadku nie przeczuwam utworzenia żydowskiej siedziby — gdzieś na wschodzie Europy. Powstanie nowy bank i potężne kapitały na popieranie emigracji żydowskiej, ale i międzynarodowe. Duży udział weźmie w tej sprawie Ameryka.

Podniecenie w Ameryce

Dla Ameryki rok 1939 będzie ciężki. Postać Roosevelta przesłania czarna mgiełka. Nie wiem co ona oznacza... wiza jest niejasna... może choroba... może inne niebezpieczeństwo... Pod względem gospodarczym i finansowym rok 1939 będzie dla Stanów Zjednoczonych deficytowy.

W Ameryce Południowej — rozruchy, przewroty, wewnętrzne niepokój — rozlew krwi.

W. Brytania zachowuje spokój

Wielka Brytania zachowa w roku 1939 swoją przysłówową zimną krew i angielską flegmę. Nie będzie już jednak występować wiecej w roli układowego pośrednika, ale przyjmie postawę bardziej stanowczą, zdecydowaną i ostrą. Nad „kwestią” Palestyny — odbywać się będzie szereg konferencji, kongresów i pertraktacji. Struktura Palestyny ulegnie dużej zmianie. Powstanie tam jak gdyby „wolne terytorium” — eksterytorialne, o tradycjach i charakterze świętego miejsca — dostępnego dla wszystkich i de facto — nie mającego żadnej zdecydowanej przynależności państwowej. Anglie oczekuje ciężki rok na odcinku interesów kolonialnych. Rozruchy, zwłaszcza wśród Hindusów, u których silnie wzrośnie ideologia wyzwoleniczo-wolnościowa. W październiku i listopadzie roku 1939 — ciemnopomarańczowy kolor aury marsowej — nabiera refleksów czerwonych. Szkarlatna mgła osnuwa północną Afrykę, przez Marokko, aż do Se-

negalu. To będą dni ciężkie i groźne...

W Niemczech bez zmian

W Niemczech w roku 1939-ym żaloba, — jakiś krwawy wypadek, wzmożona produkcja, dobre prognozy dla wytwórczości i fabrykacji, pewne wrzenia i niezado wolenie wśród ludności. Niemcy oczekuje konflikt z Anglią, — od której uzyskają jakieś obietnice terytorialne... najpewniej... dotyczą ce Afryki. Flota niemiecka na Bałtyku wzrośnie ilościowo. Przewiduję dla Niemiec zatargi z Rumunią, po których nastąpi porozumienie i współpraca. Czecho-Słowacja pójdzie po linii przyjaźni z Niemcami. Wpływy Niemiec w Czecho-Słowacji będą stale wzrastać, wreszcie przybiorą charakter pewnego luźnego protektoratu nad częścią terytorium czecho-słowackiego. Wpływy planetarne są w roku 1939 dla Hitlera na ogół przychylnie, choć nie tak pomyślnie, jak dla Mussoliniego. Hitler prowadzić będzie w roku 1939 politykę bardziej pokojową. On również zabierze głos w uśłowaniach rozwiązania kwestii żydowskiej.

Hiszpania?...

Na Bałkanach przewidują zamieszki. Nie wykluczony rozlew krwi. Do poważniejszych przewrotów nie dojdzie.

Jeżeli powiedziałem, że wojna w Hiszpanii skończy się w roku 1939, to dlatego, że ściśle ustalenie terminu jest w transie często niemożliwe. Jednak koniec, a raczej likwidację tej wojny przewiduję już w ciągu najbliższych miesięcy. Natomiast bezpośrednio po zakończeniu tej wojny — przeczuwam dla Hiszpanii poważny zatarg z Francją.

Na północ Europy — w Norwegii i Szwecji — spokój. Wzmocnienie handlu międzynarodowego. Dania będzie miała tarcia polityczne z Niemcami.

Na Dalekim Wschodzie — Japończycy osiągną szereg sukcesów. Duże obszary Chin wejdą w ich posiadanie — bez walki.

W roku 1939 Ukraina — dzięki poparciu państwa ościennego — zrobi duży krok naprzód w dążeniu do zdobycia własnej autonomii.

W górzystym kraju... nie wiem czy to w Austrii (Tyrol), czy też w Szwajcarii — wrzenie, które jednak zostanie stłumione.

W Belgii spokój i dalszy korzystny rozwój ekonomiczny. Holandia — odegra w roku 1939 rolę arbitralną w poważnym zatargu, w którym zostanie pośrednio zagrożone jej własne interesy. Także i wewnątrz kraju przewidywać pewne niepokój.

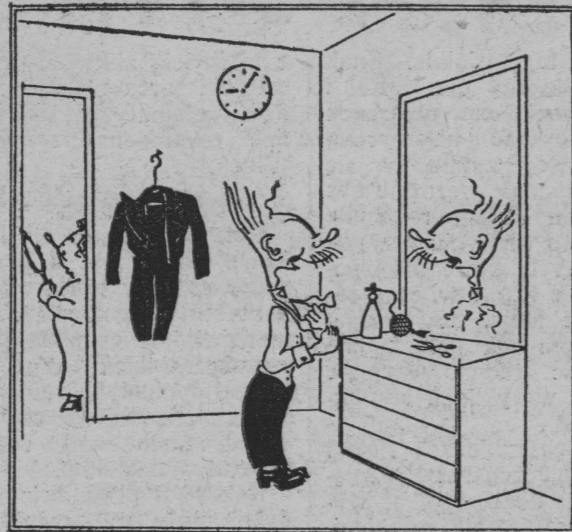
Epokowy wynalazek

Rok 1939 przyniesie światu wielkopomy wynalazek czy odkrycie w dziedzinie medycyny lub techniki. Ta nowa zdobycz nauki przysporzy ludzkości wiele dobra i korzyści.

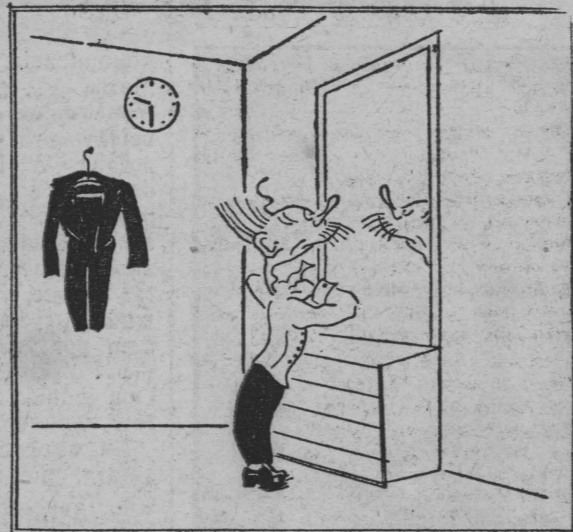
ROZKOSZE I PRZYKROŚCI PANA WYŻERKI z RODZINĄ Sylwester



Koniec roku. Na Sylwestra Pan Wyżerko się wybiera. Włoży frak, cylindry i śniący. (Nie poznamy kawalera).



Przed zwierciadłem zastajemy Wnet naszego Don Juana, Na zabawę pójdzie w nocy, Lecz ubiera się od rana.



Włożył już koszulę z gorsem, A na nogach ma lakiery. Tylko muszka! W jaki sposób Ma ją zawiązać do... licha



W tym są widać jakieś czary, Trzeba muszki znać sekrety. Choć w złości wszedł na lustro, Nie zawiązał jej niestety.



Spiesz „mama” więc z pomocą I za kołce muszki chwyta, A że była mocna w rękę Przewróciła Hipolita.



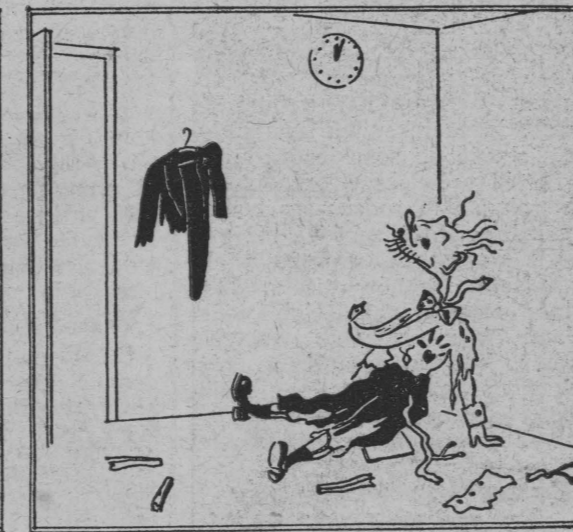
Wnet przybiegła i służąca, Również skora do pomocy; Trzeba z muszką się uporać, Przed Sylwestrem — do północy.



Pan dozorca, sklepikarka, Panny z magla i sąsiedzi Wszyscy biegną do Wyżerki, Aby mu dopomóc w biedzie.



Pełno ludzi jest w pokoju; Szarpia, ciągną w cztery strony. Już koszulę poplamili, Już i nowy frak zniszczoney.



Północ bije na zegarze, Czas na bal iść, Hipolicie. (Tego „balu” pan Wyżerko Nie zapomni całe życie).

PORADNIK dla wszystkich JÓZEFA GAWĘDY Trzeba żyć dla dzieci Zamknąć ból w sobie

Od jednego z naszych czytelników otrzymał Gawęda oryginalny list wierszem:

Gdy w cichy wieczór z gwiazdami rozmawiam

Skarżąc się na swoją dole, składam

O moich troskach im opowiadam — Duszy co wpadła w niewole,

Podnoszę oczy: księżyc jasno świeci Choć chmurki płyną po niebie,

Czasem słowika śpiew mi doleci Czasem się w smutkach pogrzebie,

Świat dla mnie żadnej nie ma wartości

Wróg straszny zburzył mi życie, Przyjacieli życia był łtosi

I zranił serce me skrycie. Jedną mi tylko została nadzieja

Szukać pociechy w Gawędzie, Więc do Staruszka mego Dobrodzieja

Napisałem o swej biedzie... Tylko do niego miałem zaufanie

Wszak mi już wszystko zawiadło, A więc mnie pociesz, Mój Drogi

Panie!

By mi się lepiej powiódło! Ja młody człowiek w Starcu opiekuna

Znalazłem na mej złej drodze,

Slużące - Niemki

nie chcą wracać z Holandii do Niemiec

„Wrócić do Niemiec” — rozkaz jaki usłyszeli od konsulatów niemieckich

slużące - Niemki pracujące w Holandii. spowodował istny szturm

slużących, nianiek i kucharek - Niemek do urzędów Stanu Cywilnego w

Hadze, Amsterdamie i Rotterdamie, Wychodząc za mąż za Holendrów

pragnęła ona stać się obywatelkami holenderskimi.

W tej chwili ok. 25.000 Niemek pracuje w Holandii w charakterze funkcyj

nariuszek domowych.

Rząd holenderski oświadczył oficjalnie iż nie zgadza się na zastąpienie

ich żydówkami - emigrantkami z Niemiec.

Wystawa światowa w Nowym Jorku

WREZENIE NAGRODY PUWF laureatowi tegorocznego red. W. Długoszewskiemu

stało się w sali konferencyjnej Państwa Urzędu WF i PW. Nagrodę stanowi premia

2000 zł. PAPIEROSY FIS cieszą się olbrzymią popularnością i obecnie osiągnęły rekordowy

popyt, większy niż wszystkie inne gatunki.

BUDAPESTSKA DRUŻYNA HOKEJOWA FTC przybędzie do Warszawy na dni 16 i 17

stycznia. Wegrzy rozegrają dwa mecze: z reprezentacją Warszawy i z Warszawianką.

POZNAŃ - ŁÓDŹ, międzymiastowy mecz hokejowy odbędzie się 29 stycznia w Łodzi. Drużyna poznańska oprze się na graczach

AZS, Warty i WKS.

Legia cudzoziemska P. Feliks Knot z Kołomyi. W Polsce nie można zaciągnąć się do szeregów

Legii Cudzoziemskiej. Trzeba w tym celu udać się do Francji, do miasta

Marsylii, gdzie znajduje się główna komenda Legii. Wobec ciężkich warunków, w jakich przebywa Legia, broni

się tylko siłą i zdolni ochotnicy, to też podróż tę trzeba odbyć na własny

koszt i własne ryzyko. Odpowiadamy tylko na lamach naszego pisma.

ADRESY P. Jan Mazurkiewicz (Dęblin - Irena). Zgodnie z pańskim życzeniem

Ty - w obcym czelu, znalazłeś syna. Ja się z Twa radą pogodzę.

W Tobie nadzieję całą pokładam A za Twe szlachetne serce -

Dzisiaj w wierszyku dzięki Ci Boś mi ratował w rozterce!

Nieszczęśliwy P. Dziękuję, drogi Panie, za wierszyk

miły i za zaufanie do Gawędy. Gawęda pamięta listy Pana i

wszystko to, co Pan mu w tych listach zwierzył. Ciężką miał Pan

dole, ciężkie przejścia przeorały Panu serce. Na takie przejścia, na

taką krzywdę, nie ma sprawiedliwości w świecie. To już sam Bóg

tylko, który patrzy w serca ludzi i zna je dobrze, wymierzy kie

dyś sprawiedliwość krzywdzonym i okaże łaskę Swą - krzywd

zgonem. Oddawanie sprawy do sądu, sta

wianie świadków, zeznania, wszystko to nie odejmie ciężaru wstydu

i bólu temu, co się stało. Owszem, doda go jeszcze. Nic się przez

to nie odmieni, a ludzie mając nowy żer dla swych języków,

Dzień sportu

Jędrzejowska i Baworowski

jadą do Bremy

Polski Zw. Lawn-Tenisowy postanowił wysłać do Bremy na międzynarodowe

rodowe tenisowe mistrzostwa Niemiec w końcu stycznia Jędrzejowską i

Baworowskiego. Tenisiści ci przygotowywać się będą w Warszawie na

korcie krytym w Akademii W. F. na Białanach.

Po turnieju w Bremie Jędrzejowska i Baworowski wrócą do kraju,

po czym w połowie lutego udadzą się wraz z Tłoczyńskim na Riwierę.

Sport w paru wierszach

WREZENIE NAGRODY PUWF laureatowi tegorocznego red. W. Długoszewskiemu

stało się w sali konferencyjnej Państwa Urzędu WF i PW. Nagrodę stanowi premia

2000 zł. PAPIEROSY FIS cieszą się olbrzymią popularnością i obecnie osiągnęły rekordowy

popyt, większy niż wszystkie inne gatunki.

BUDAPESTSKA DRUŻYNA HOKEJOWA FTC przybędzie do Warszawy na dni 16 i 17

stycznia. Wegrzy rozegrają dwa mecze: z reprezentacją Warszawy i z Warszawianką.

POZNAŃ - ŁÓDŹ, międzymiastowy mecz hokejowy odbędzie się 29 stycznia w Łodzi. Drużyna poznańska oprze się na graczach

AZS, Warty i WKS.

Legia cudzoziemska P. Feliks Knot z Kołomyi. W Polsce nie można zaciągnąć się do szeregów

Legii Cudzoziemskiej. Trzeba w tym celu udać się do Francji, do miasta

Marsylii, gdzie znajduje się główna komenda Legii. Wobec ciężkich warunków, w jakich przebywa Legia, broni

się tylko siłą i zdolni ochotnicy, to też podróż tę trzeba odbyć na własny

koszt i własne ryzyko. Odpowiadamy tylko na lamach naszego pisma.

ADRESY P. Jan Mazurkiewicz (Dęblin - Irena). Zgodnie z pańskim życzeniem

przesyłamy adres Stowarzyszenia Bratniej Pomocy b. uczestników walk o niepodległość - Warszawa ul. Marszałkowska 17.

P. Jan Kryniewicz (wieś Laskowice).

więcej tylko będą gadać. Przypomną sobie to, co już było na

współ zapomniane, przewrócą na nice życie Pana i żony, dodadzą

do nich drugie tyle plotek i złośliwości, i nie uzyska Pan spokoju,

a straci go do reszty. Pisanie do wysoko postawionych

osób, też nie ma celu, mój drogi Panie. Toż oni są po to, by

zarządzać i rozwikływać zagadnienia państwowe, a nie sprawy

mażeńskie, chociażby one dla mę za tego czy żony były całą treścią

ich życia. Nie tylko tu przecież jest wina

tego człowieka, który się okazał takim fałszywym, judaszowym

przyjacielem, ale i wina pańskiej żony. Jeśli ona tę winę swoją

widzi, jeśli ona wraz z panem gotowa jest doznać krzywdy Pana,

to przecież stało się już najważniejsze. To znaczy, że żona widzi, jak

złe postępowała, osadza i żąda kary dla człowieka którego dawniej

kochała. Ze widzi jego wina i że go osadza, to słuszne. Ale, że żąda ka-

ry to złe. Bo przecież jeśli on zasługuje na karę to i ona powinna z

nim razem te karę ponieść, jako współwinną.

Mój Panie! Nie lekko jest rzucić

zasłonę na krzywdy doznane. Ale trzeba. Macie dzieci. Dla nich ży-

ćcie. Dla nich zapomnijcie o tym, co było. Dla nich odpuśćcie wasze ży-

cie małżeńskie, piękniejsze i lepsze. Pan jest mądrym, dobrym człowie-

kiem. W pisaniu pamiętnika, w spowiadaniu się samemu sobie - znaj-

dzie Pan ulgę. Ludziom niech Pan nie opowiada o swej krzywdzie.

Ludzie powoli zapomina. Inne zdarzenia, inne wypadki zaostroża ich

ciekawość. Najważniejsze jest przecie nie to, co ludzie myślą i sadzą,

a to, co sam człowiek wewnątrz siebie czuje i to - co wobec Boga

jest prawda. A prawda jest, że Pan jest

zaczynającym człowiekiem, tak zaczynam, że stać Pana na to, by mimo swoich

krzywd rozpocząć z żoną nowe życie - dla dzieci.

W Gawędzie ma Pan życzliwego przyjaciela. Przyjaciela, który prz-

ysła Panu teraz mocny, przyjazny uścisk ręki.

Wrezenie nagrody PUWF laureatowi tegorocznego red. W. Długoszewskiemu

stało się w sali konferencyjnej Państwa Urzędu WF i PW. Nagrodę stanowi premia

2000 zł. PAPIEROSY FIS cieszą się olbrzymią popularnością i obecnie osiągnęły rekordowy

popyt, większy niż wszystkie inne gatunki.

BUDAPESTSKA DRUŻYNA HOKEJOWA FTC przybędzie do Warszawy na dni 16 i 17

stycznia. Wegrzy rozegrają dwa mecze: z reprezentacją Warszawy i z Warszawianką.

POZNAŃ - ŁÓDŹ, międzymiastowy mecz hokejowy odbędzie się 29 stycznia w Łodzi. Drużyna poznańska oprze się na graczach

AZS, Warty i WKS.

Legia cudzoziemska P. Feliks Knot z Kołomyi. W Polsce nie można zaciągnąć się do szeregów

Legii Cudzoziemskiej. Trzeba w tym celu udać się do Francji, do miasta

Marsylii, gdzie znajduje się główna komenda Legii. Wobec ciężkich warunków, w jakich przebywa Legia, broni

się tylko siłą i zdolni ochotnicy, to też podróż tę trzeba odbyć na własny

koszt i własne ryzyko. Odpowiadamy tylko na lamach naszego pisma.

ADRESY P. Jan Mazurkiewicz (Dęblin - Irena). Zgodnie z pańskim życzeniem

przesyłamy adres Stowarzyszenia Bratniej Pomocy b. uczestników walk o niepodległość - Warszawa ul. Marszałkowska 17.

P. Jan Kryniewicz (wieś Laskowice).

Legia cudzoziemska P. Feliks Knot z Kołomyi. W Polsce nie można zaciągnąć się do szeregów

Legii Cudzoziemskiej. Trzeba w tym celu udać się do Francji, do miasta

Marsylii, gdzie znajduje się główna komenda Legii. Wobec ciężkich warunków, w jakich przebywa Legia, broni

się tylko siłą i zdolni ochotnicy, to też podróż tę trzeba odbyć na własny

koszt i własne ryzyko. Odpowiadamy tylko na lamach naszego pisma.

ADRESY P. Jan Mazurkiewicz (Dęblin - Irena). Zgodnie z pańskim życzeniem

przesyłamy adres Stowarzyszenia Bratniej Pomocy b. uczestników walk o niepodległość - Warszawa ul. Marszałkowska 17.

P. Jan Kryniewicz (wieś Laskowice).



Niedziela

7.15: Kolęda „Nowy Rok bieży”. 7.20: Muzyka poranna 8.15: Noworoczna gazeta

rolnicza dla wsi. 8.30: Polscy artyści w obcym repertuarze (płyty). 9.25: „Ślasy betlejkarze”

— audycja muzyczna - słowna. 10.00: Transmisja nabożeństwa z Katedry

Poznańskiej. 12.05: Poranek symfoniczny. 13.00: Wyjatek z Pism Józefa Piłsudskiego

13.05: Międzynarodowa aud. noworoczna. 13.20: Koncert rozrywkowy. 14.45: Audycja dla

dzieci. 15.10: Audycja dla wsi. 16.30: „Złota szalimyca albo kolęda na Nowy Rok” - komedia

opera Fr. Zabłockiego. 17.30: Koncert rozrywkowy z Wilna. W przerwie Przewodzenie

noworoczne Nacz. Dyr. P. R., min. K. Libickiego. 19.00: Noworoczna audycja sportowa

(płyty). 20.15: Audycja informacyjna. 21.05: „Cyklon” - powieść mówiona F. Goetla.

21.20: Muzyka taneczna. 21.40: „Telegramy noworoczne” - wesola audycja. 22.20: Dal-

szy ciąg muzyki tanecznej. 23.00: Ostatnie wiadomości dziennika. 23.05: Muzyka

taneczna (płyty).

Dziś o k 9.25: „Ślasy betlejkarze”. 10.00: Transmisja nabożeństwa z Katedry

Poznańskiej. 13.00: Wyjatek z Pism Józefa Piłsudskiego. 13.05: Międzynarodowa

audycja noworoczna. 13.20: Koncert rozrywkowy. 14.45: Audycja dla

dzieci. 15.10: Audycja dla wsi. 16.30: „Złota szalimyca albo kolęda na Nowy Rok” -

komedia opera Fr. Zabłockiego. 17.30: Koncert rozrywkowy z Wilna. W przerwie

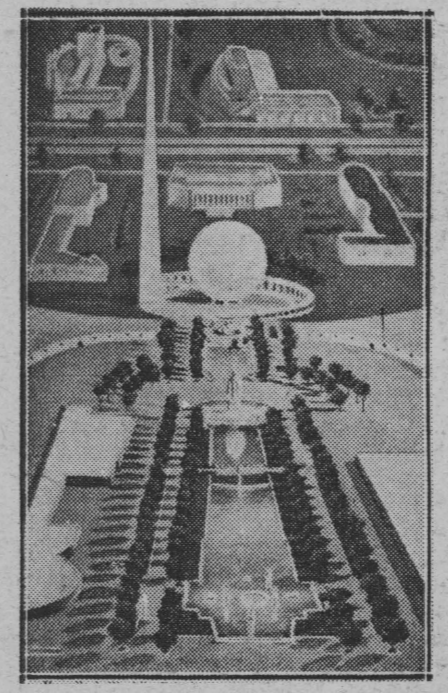
Przewodzenie noworoczne Naczelnego Dyrektora P. R., min. Konrada Libickiego.

19.00: Noworoczna audycja sportowa (płyty). 20.15: Audycja informacyjna.

21.05: „Cyklon” - powieść mówiona F. Goetla. 21.20: Recital fortepianowy z

Kerntopi-Re-maszkowej. 21.40: Nowości literackie omówi. 22.00: Koncert w wyk. Ork.

P. R. 22.55: Przegląd prasy. 23.00: Wiadomości dziennika. 23.05: Wiadomości z



Piękny basen obsadzony symetrycznie 250 drzewkami zdobi centralne partie światowej wystawy w Nowym Jorku

Kamil Norden

SZCZĘŚCIE PRZYCHODZI KIEDY CHCE

POWIEŚĆ

Jaskułowski proponuje Marcie, aby powróciła do jego domu. Marta jest zaskoczona.

— Przede wszystkim chcę tego, aby pan przestał mówić mi „ty”. Ta poufala forma jest zupełnie nie na miejscu w tym wypadku...

Zachowanie Marty jest tak oszalałające dla Jaskułowskiego, że zapomina nawet o gniewie, którym powinien wybuchnąć...

— Doprawdy... nie pojmuję... Tak potraktować moje najlepsze chęci...

— Spóźnione o wiele, wiele lat... Nie wszystko w życiu daje się załatwić, zreperować... zremontować...

Andrzej zdobywa się na łagodność, którą sam w sobie podziwiał.

— Rozumiem... że to przemawia żal... po części uzasadniony... chociaż jeżeli postąpiłem tak jak postąpiłem... to jedynie ze względu na to, żeby oszczędzić pewnych niemilych momentów...

— Komu oszczędzić?..
— Nam obojgu...

— Nie powiem, aby pan mi ich oszczędził... Ale mniejsza o to. Zaczynam odnosić wrażenie, że cała nasza dzisiejsza rozmowa jest bezcelowa... Bo ja do pańskiego domu nie powrócę nigdy...

Przechylił się poprzez stół bliżej ku niej, tak iż poczuła jego oddech na twarzy.

— Tak silna — nienawiść?... Lecz słów: nigdy i zawsze należy używać ostrożnie...

— Nie!... nienawiść minęła... tak jak minęło cierpienie... Teraz jest wyższości, jest już u kresu. Dość szorstko podniesionym nieco głosem — Jaskułowski rzucił:

— Zdaje się, że i ja mam tu coś do powiedzenia!... I oświadczam, że nie pozwolę na żadne skandale pod osłoną mojego nazwiska!

— Nie wiem, jakie to skandale ma pan na myśli... W urzędowaniu skandali nie miałam dotychczas wprawy... A jeśli chodzi o pańskie nazwisko, to jak najchętniej przestanę je nosić...

— Ażby je zmienić na: Chorzeńcowa?! Czy tak?!

Zaczerwieniła się.
— Nie wiem... nie wiem... I nie będę o tym mówiła!

— Ale ja chcę mówić!... Chorzeniec jest nikczemnym indywiduum!...

Oburzenie wrywa jej z ust słowa:
— Nieprawda!... pan kłamie!...

— Za daleko posuwa się pani w obronę tego łajdaka!... Czy pani wie, że ten pani ro-

mantyczny konkurent bałamucitł wpród Terenię... Wszystko mu jedno która... byle Jaskułowska!...

Marta woła:
— Placić!...

Zanim zdałby przeszkodzić zapłaciła za swoją kawę i za rogaliki. Wstała, zapieła guziki palta i zdała ku drzwiom. Jaskułowskiemu nie pozostaje nic innego, jak iść za nią.

Na ulicy usiłuje ująć ją za rękę. Marta usuwa się zrezygnowanie. Gniew Jaskułowskiego jest już w temperaturze wrzenia.

— Czy pani sądzi, że pozwolę robić z siebie durnia?!

Wzruszyła ramionami — bez słowa odpowiedzi. Skinęła na przejeżdżającą dorożkę konną i wskoczyła, nie oglądając się poza siebie. Kazała jechać do mleczarni, w której spodziewała się zastać ewentualnie Chorzeńca. Nie było go. Zapytała jednej z usługujących dziewcząt:

— Czy pani zna pana architekta Chorzeńca?
— Znam proszę pani.

— Czy był dzisiaj wieczorem?
— Był, ale bardzo krótko. Tak nagle wyszedł, że nawet nie zdażyłam mu podać zamówionej porcji pierogów... A pani co wybiera? Czy coś z karty?...

— Dziękuję. Nie będę dzisiaj jadła kolacji. Nie jestem głodna. Proszę tylko o szklankę herbaty.

ROZDZIAŁ XIV.

Ryszard Chorzeniec po ostatniej rozmowie z Martą — nie może dojść do równowagi duchowej. Wprawdzie uspokoiła jego zazdrosne obawy, powtarzając swoją rozmowę z mężem, z wyjątkiem tego najbardziej drażliwego fragmentu, kiedy Jaskułowski nazwał Chorzeńca nikczemnym indywiduum — ale wyraziła zarazem życzenie, aby się przez jakiś czas przestali widywać.

Zaprotestował gorąco przeciw temu żądaniu:

— Dlaczego chcesz mnie skazać na tę rozłąkę?... Powinniśmy korzystać z każdej godziny, kiedy możemy być razem... Mówisz, że odrzuciłaś propozycję Jaskułowskiego... że on jest dla ciebie niczym... że kochasz mnie... Więc dlaczego pozbawiasz się choćby jednego dnia szczęścia?... W jakim celu?... Chyba, że ukrywasz coś przede mną...

Oparła mu rękę na ramieniu i popatrzyła w oczy tak słodko, tak tkliwie, jak tylko umie kobieta kochająca prawdziwie i głęboko:

— Kochany... zaufaj mi... I wierz, że choć nie zobaczymy się parę dni... może tydzień... może dłużej...

— Jakżeż długo ma to trwać?! Wytlumacz mi, jaki to powód!

— Widzisz... to Terenia... Zachnął się.

— O! znowu!... jest Terenia!... zawsze Terenia!...

— I musi być... bo to moje jedyne dziecko... i tak czuję się winna wobec niej... Widzisz, chciałabym, żeby się pewne rzeczy dotyczące jej wyjaśniły... Muszę i chcę liczyć się z tym, że jestem matką dorosłej córki... i że tej córce wydawało się, że kocha się w tobie i może się jeszcze wydaje...

— Lada dzień zaręczy się z Nolskim!... Ciągłe widuje się ich razem... Co jej nie przeszkadza przyjmować miłe hołdy czerezy innych, eleganckich „bubków”...

— Poczekajmy, aż się zaręczy... Do tego czasu...

Na twarzy Ryszarda maluje się gniew i rozżalenie. Więcej rozżalenia niż gniewu.
— Do tego czasu mam dręczyć się tęsknotą i niepewnością? Od kaprysów panny Tereni uzależniasz moje szczęście?...

— Rysiu!... ty każdej chwili jesteś przy mnie... Ty wypełniasz moje myśli... moje sny... Kocham cię silniej, niż to w ogóle wyrazić umiem... Ale nie wolno kierować się tylko wyłącznie egoizmem... To źle... to się potem mści!...

Pocałował ją kilkakrotnie bardzo gorąco i serdecznie — w rękę.

— Moja najdroższa... ty jesteś tak dobra, że po prostu wierzyć się nie chce, że taka kobieta może istnieć na świecie...

— Nie... to ty jesteś dobry... najlepszy... Wiesz, jeżeli będziemy w porządku w sumieniu, to nasze szczęście przyjdzie... Bądź cierpliwy... poczekaj...

— Ale nie każ mi czekać za długo... Bo tak bardzo będę tęsknił!

I teraz Ryszard idąc ulicą robi sobie wyprawę, że uległ temu dziwnemu życzeniu Marty... Niezawodnie kryje się w tym jakiś podstęp Jaskułowskiego... Albo Terenia narzuciła matce swoją wolę...

„Marta przez swoje gołębie serce predystynowana jest do tego, aby wiecznie być ofiarą tych dwojga egoistów, działających bez żadnych skrępowań... To moje zadanie, ażeby ją przed nimi obronić... Ja... i moje szczęście, którego nie wypuszczę z rąk...”

Przyrzekł Marcie, że będzie czekał na jej telefon... że przedtem nie będzie starał się zobaczyć z nią... Postanawia nie dotrzymać tego przyrzeczenia... Taka była splotzona — biedactwo kochane... Widocznie — czymś ją nastraszyli!... Trzeba Martę skłonić do zupełnej szczerości...

Pracował tego dnia bardzo wiele i czuje się zmęczony... Jednakowoż zmęczony raczej psychicznie, aniżeli fizycznie... I dlatego zbiera go ochota wejść do jakiegoś jasno oświetlonego, gwarnego lokalu, gdzie gra dobra muzyka... Zwykle nie rzadza za eleganckimi restauracjami i dansingami, ale w takich rojowiskach ludzkich odpoczywa się najlepiej.

63

(D. c. n.)

Stanisław Dzikowski

W NIEZNANE

POWIEŚĆ

Róża Czarska po rozstaniu się z mecenasem Łukomskim, postanowiła zostać sanitariuszką w szpitalu psychiatrycznym. Dyr. Doberski uprzedza ją, że z wielu rzeczy będzie musiała zrezygnować.

Gdyby ktoś chciał ją niechęć do nowego zawodu, mógłby rozliczyć przed nią ten sam niewesoły obraz najbliższej przyszłości. Nie było nic takiego, co by mogło pożywić ambicję, albo podniecić zmysł praktyczny. Praca wyjątkowa, niestanna i bardzo odpowiedzialna. Na każdym kroku widmo niebezpieczeństwa. A w najlepszym razie dobrnięcie do stanowiska siostry oddziałowej. Najwyższa pensja 200 zł miesięcznie.

Róża mimo woli zaważała się przed tą wędrowną ciemniwą, ale cofać się już nie było można. Czula się tak, jakby złożyła już przysięgę, jakby przystąpiła do tajemniczego bractwa i przywdziała szaty zakonne.

Zresztą czyż nie pragnęła, za wszelką cenę los swój jakoś ustalić? Każdy sposób był dobry, skoro prowadził do skrawka niezależności osobistej, skoro nie trzeba było podlegać niczym kaprysom i zachciankom, żyć nareszcie własnym, choćby najcięższym życiem, a przede wszystkim pozbyć się na długo wszystkich niespodzianek miłości, która okazała się zatrutym owocem.

Dr Doberski z wielkim zadowoleniem wyjaśnił jej, że właśnie od jutra w szpitalu marysińskim rozpoczynają się kursy sanitarne. Doskonała sposobność. Będzie od razu uczęszczała na wykłady.

Jeżeli ma ochotę może od dzisiaj zamieszkać w zakładzie. W ten sposób siłą rzeczy rozpocznie zajęcia praktyczne. A potem zobaczymy! Gdyby objawiła zdolności i zamiłowanie, pójdzie szybko w górę. Marysin potrzebuje zawsze dużo dobrego materiału.

Psychiatra pożegnał się z nią nieco uroczyście. Obowiązki dyrektora tak wiele zajmują mu czasu, że w salach szpitalnych zjawia się niezmiernie rzadko. Będzie jednak zawsze wszystko o niej wiedział. Gdyby pragnęła go o czymś bardzo ważnym zawiadomić, może przyjść do gabinetu w dniach wyznaczonych dla wszystkich pracowników.

W ten sposób rozpoczął się nowy okres życia, który wyrażał się w poczuciu surowej konieczności pozbawionej wszelkich powabów.

Mieszkała we wspólnej sali przeznaczonej dla sanitariuszek. Znalazła się jakby w internacie bardzo prymitywnym, przeznaczonym dla osób, które cały dzień spełniały

poza jego obrębem ciężką, fizyczną pracę. Jej stan posiadania obejmował żelazne łóżko z siatkowym materacem, stolik z lakierowanej blachy i małą sosnową szafkę, pomalowaną żółtą farbą. Sypiała na cienutkim materacu, a jej wrażliwe ciało cierpiało nadmiernie, dotykając pościeli uszytej ze sztywnej surówki.

Nie poznała tutaj jeszcze nikogo. Pomimo wszystko zachowała wobec najbliższych sąsiadek, zdecydowaną nieprzystępną i nie dała się wyciągnąć na słówka żadnej z tych prostych dziewczyn rozciekawionych pojawieniem się tak niezwyklej osoby.

Jeszcze mniej ciekawe było towarzystwo, w którym obracała się, uczęszczając na kursy sanitarne.

Tamte ze wspólnej sali sprawiała przynajmniej wrażenie karnego i wyszkolonego zastępu. Codziennie rano zrywały się jak żołnierze na odgłos pobudki, a wieczorem wracali straszliwie znużone z błyskami nowych wrażeń i doświadczeń. Tutaj zaś w wielkiej świetlicy na twardej, drewnianych ławach zasiadała gromadka niezdarnych dziewczyn i chłopców o twarzach pospolitych i prostackich manierach. Całe ich zachowanie drażniło Różę nieustannie, zwłaszcza kiedy podczas demonstrowania chorych umysłowo wybuchali raz po raz śmiechem, brzmiałym jak grubiańskie szyderstwo.

Na kursach wykładali wszyscy lekarze zakładowi oprócz dyrektora.

Codziennie dyżurny urzędnik wywoływał nazwiska słuchaczy i słuchaczy, a potem rozpoczynał się bardzo popularny zarys psychiatrii. Omawiano przede wszystkim rozmaite odmiany chorób umysłowych. Całe dwa popołudnia poświęcono schizofrenii, potem przyszła kolej na psychozę maniackalno-depresyjną, epilepsję, porażenie postępujące i niedorozwoje, a wreszcie ordynator szpitala dr Filipowski, z właściwym sobie żartobliwym wyrazem twarzy, począł przesuwając granice pomiędzy człowiekiem anormalnym i normalnym.

Róża doznała wrażenia, iż rozwarła się przed nią najbardziej tajemnicza dziedzina ludzkiej psychiki. Kiedy wykładowca mówił o psychopatach, nazwał ich dla uproszczenia narwańcami, miała ochotę głośno zażądać, aby ten fascynujący temat został rozszerzony i pogłębiony. Czula się nawet na siłach do dyskusowania o tych zagadnieniach, które nauka zbyt może poszufladkowała.

Ten pierwszy promień zainteresowania błysnął na krótko i zgasł od razu, kiedy rzuciła okiem na otoczenie. Postanowiła jednak przy najbliższej sposobności zwrócić się do któregoś z lekarzy z prośbą o wskazanie jej odpowiednich książek. To wszystko, co tutaj słyszała, nie mogło jej wystarczyć.

Po krótkiej przerwie dr Filipowski zajął się swoją ulubioną dziedziną, a mianowicie narkomania ze szczególnym uwzględnieniem alkoholizmu.

Dla przykładu ukazano na estradzie żywego nałogowego pijaka.

Był to jakiś wynędzniały młodzieniaszek, z zawodu fryzjer. Okazało się niebawem, że jest bardzo wymowny. Na pytania lekarza, odpowiadał wyczerpująco i raz po raz kajał się zapalczywie. Opowiadał o halucynacjach, których doznawał podczas ataków białej gorączki, a potem rozwodził się nad niszczycielskim wpływem wódki na jego pracę zawodową.

Róży przyszło mimo woli na myśl, że gdyby ten fryzjerzyk miał trochę sprytu, mógłby po wyjściu ze szpitala wynajmować się rozmaitym stowarzyszeniom abstynentkim i występować na jarmarkach w roli straszaka dla lekkomyślnych pijaków.

Wykłady dobiegały niebawem końca i Róża bez trudu zdała egzamin. Następnego dnia miała objąć stały posterunek na oddziale kobiecym. Nie przywiązywała do tego zbyt wielkiej wagi. Wszystko było jej zupełnie obojętne. Wchodziła w nowy okres życia, jak nieczuły robot, nastawiony na jedną tylko automatyczną czynność. Starala się nie myśleć o niczym, miała ochotę wyobrazić sobie przyszłość najbliższej, a tym bardziej nasycić ją złudą nadziei.

Pragnęła natomiast utrwalić w sobie zwierzęcą na wszystko obojętność, być nieczułą i zimną, nie oddać nawet jednego drgnienia serca ani ludziom, ani sprawom ludzkim, czynić co do niej należało, ale nic ponad to.

Jednocześnie zdawała sobie sprawę, że był to ostatni dzień, kiedy wolno jej było krążyć po terenie szpitalnym w roli na poły obojętnej widza. Już jutro będzie musiała oddać się w zupełności nowym obowiązkom. Nie zwracała tedy zbyt uwagi na chorych, nie przysłuchiwała się okrzykom niepokojnym, wiedziała bowiem, że będzie miała tego wszystkiego aż za wiele. Zainteresowała ją dopiero gromada chorych kobiet w pasiastych, niebieskich strojach.

57)

(D. c. n.)

Zyczenia noworoczne ministra Kościatkowskiego dla mieszkańców Białegostoku

Minister Opieki Społecznej p. Marian Zyndram Kościatkowski w dniu wczorajszym nadesłał prezydentowi miasta p. S. Nowakowskiemu list treści następującej:

Kościół w Choroszczy odrestaurowany

Jak wiadomo — w nocy na 4 października r.b. w kościele parafialnym w Choroszczy wybuchł pożar, który zniszczył dach i strawił urządzenia wewnętrzne.

Dzięki ofiarności parafian kościół został już odremontowany i pokryty nowym dachem.

Zatrudnieni na robotach publicznych

Wczoraj Zarząd Miejski zatrudniał na robotach publicznych ogółem 139 osób, z czego 30 pracowników umysłowych, 35 robotników wykwalifikowanych, 70 robotników niewykwalifikowanych i 4 furmanów.

Zbrodnia czy nieszczęśliwy wypadek?

W czerwcu 1937 r. w pobliżu wsi Fasty wyłowiono z rzeki Supraśli zwłoki mieszkanki tejże wsi Anny Sadowskiej. Zachodziło poważne podejrzenie, że została ona poprzednio uduszona przez męża, Władysława, który następnie wrzucił zwłoki tej do rzeki.

Sadowski został osadzony w więzieniu. Jednak z braku konkretnych dowodów zabójstwa śledztwo zostało umorzona. Sadowskiego, który przebywał w areszcie rewencyjnym przeszło miesiąc, zwolniono.

W sierpniu r.b. p. sędzia okręgowy śledczy wznowił śledztwo wobec ujawnienia nowych szczegółów i wraz z p. prokuratorem udał się w towarzystwie eksperta na miejsce wypadku. Po przeprowadzeniu dobrych oględzin te-

Najpopularniejsza Mistrzyni

psycho-grafologini jasnowidząca, która poznała tajemnice Tybetu, Egiptu, Kalkuty i Bombaju. „Mardiny” widzi daleką przeszłość, obecność i przyszłość każdego człowieka. Zdumiewająco trafnie przepowiada w transie i na jawie. Określa charakter, zdolności, zalety, wady i przeznaczenie. Powie każdemu czy wygra na loterii i sprawę sądową. Czy się wyleczy z choroby i jaka zagraża, czy się spełnią zamary, czy przyszłość będzie szczęśliwa. „Mardiny” otrzymuje tysiące podziękowań. Dyskrecja ścisła. Ceny przystępne. Przyjmuje od godz. 9 rano do 7 wiecz. Adres: „Mardiny” Białystok, ul. Pierackiego 35 m. 1 w podwórzu.



„Dziękując jak najserdeczniej Panu Prezydentowi za nadesłane życzenia, życzę ze swej strony, jako obywatel honorowy miasta Białegostoku, wszystkim jego mieszkańcom pomysłu nowego Roku a miastu dalszego jak najwspanialszego rozkwitu”.

Proces Poskrobków — 13 lutego

Śledztwo w sprawie masowego morderstwa członków rodziny restauratora Piekutowskiego w Starosielcach posuwa się szybko naprzód i zostanie zakończone w pierwszych dniach stycznia, poczym p. prokurator

Przed kilku miesiącami wielką sensacją wywołało osadzenie w areszcie rewencyjnym Antoniego Sawickiego, który jako kierownik zakładu sprzedaży Polskiego Monopoli Tytoniowego w Białymstoku uzależniał zawieranie umów na sprzedaż wyrobów tytoniowych

reprezentowanym przez siebie zakładem a Szejną Klempnerową, Rochlą Chmielewską, Rochlą Litwic, Abramem Klaczką, Szlorą Gilarshim i Srulem Szumowiczem od otrzymania od pierwszych pięciu po 300 zł., a od Szumowicza 350 zł.

Śledztwo w tej sprawie dobiega końca.

Wraz z Sawickim staną przed Sądem Okręgowym Boruch Alterlewi, który pośredniczył przy udzielaniu koncesyj, Jakub Rubines z Szmiatycz, który pod pozorem posiadania stosunków w zakładzie sprzedaży wyłudził od różnych kupców kilkadziesiąt złotych oraz teść Sawickiego — Józef Kosmaczewski, który wyłudził od pewnego kupca pieniądze za rzekomo pomysłowe załatwienie jego sprawy w zakładzie sprzedaży Monopoli Tytoniowego.

Henryk Szmydt zmarł wskutek pokaleczenia się szkłem

W wyniku oględzin i sekcji zwłok ś.p. Henryka Szmydta ustalono, iż zmarł on wskutek szarpanej rany, którą sam sobie zadał, usiłując wyostać się z lokalu fabryki przez okno.

Rana spowodowana została odłamkami szyb stłuczonych w chwili, kiedy uciekał przed bójką.

Wszyscy zatrzymani w tej sprawie po przesłuchaniu przez p. sędziego okręgowego śledczego zostali zwolnieni.

„Oplątek” harcerski w Starosielcach

W Starosielcach odbył się „oplatek” harcerski, urozmaicony wesołymi produkcjami młodych artystów.

Z uznaniem należy podkreślić pracę opiekunki drużyny p. Aliny Ziembowiczowej Przemówienia do młodzieży wygłosili ks. dr. Lewosz i kierownik szkoły p. Z. Grzędziński.

Rodzice otrzymali spadek a dziecko znalazło się w ochronce

W początku grudnia r.b. małżonkowie Józefa i Kazimierz Jatowiczowie wynajęli pokój u Stanisławy Szylakowej (ul. Sienkiewicza 115), gdzie zamieszkali ze swoim 5-cio miesięcznym synkiem, Jankiem.

Po paru dniach Jatowicz z żoną musieli wyjechać do powiatyckiego celem odebrania spadku po teściach w kwocie 400 zł. Nie chcąc narażać dziecka na uciążliwą podróż, Jatowiczowie poprosili Szylakową o zaopiekowanie się małym Jankiem i zapłacili za tydzień zgóry za jego utrzymanie.

Jednak z powodu zawikłanych formalności spadkowych Jatowiczowie nie wrócili na czas do Białegostoku i nie nadesłali o sobie żadnej wiadomości. Zaniepokojona Szylakowa złożyła zameldowanie policji o pozostawieniu dziecka w jej mieszkaniu, dodając, że ro-

dzice wyjechali w niewiadomym kierunku.

Janek Jatowicz został umieszczony w ochronie miejskiej przy ul. Dąbrowskiego 10, przy czym policja rozpoczęła dochodzenie, celem ustalenia miejsca pobytu rodziców.

Tymczasem Jatowiczowie wrócili do Białegostoku i nie zastawszy dziecka u Szylakowej zwrócili się do policji z prośbą o pomoc w odebraniu Janka z ochrony.

Po wyjaśnieniu całej sprawy dziecko wróciło do rodziców.

Zderzenie z autobusem

Szofer Konstanty Welna z majątku Poryte-Jabłoń (pow. łomżyński), mijając na ul. Pierackiego autobus komunikacji miejskiej, uderzył błotnikiem swego auta w zderzak i błotnik autobusu.

Wójt w niebezpieczeństwie

Mieszkaniec wsi Kalinówka-Kościelna, wójt Jan Fiedorowicz zameldował policji, że gdy siedział przy stole w mieszkaniu Piotra Leszczyńskiego, ktoś z ulicy rzucił w okno dużym kamieniem, który przeleciał mu nad głową.

Policja wszczęła dochodzenie celem wykrycia sprawcy.

Zemsta sąsiadów

Mieszkaniec wsi Panasiuki (gm. Białowieża), 32-letni Stefan Aleksiejuk doniósł policji, że onegdaj w nocy obok jego domu rozległo się kilka strzałów rewolwerowych. Kiedy ojciec Aleksiejuka 62-letni Jakub wstał z łóżka i wyszedł na dwór, aby dowiedzieć się, co się stało, napadli go i dotkliwie pobili sąsiedzi — bracia Dymitr i Bazyli Koźlukowie z zemsty za przegraną sprawę w sądzie, który skazał ich na miesiąc aresztu.

KINA

„APOLLO” — „Moi Rodzice rozwodzą się” w rol. gł. Brodniewicz, Gorczyńska, Junosza Stępowski, Andrzejewska i inni

„SWIAT” — „Serce Matki” w roli gł. Engelówna, Domańska, Jarżewska, Zelwerowicz

„PAN” — „Serce Matki” w rol. gł. Engelówna, Domańska

„GRYF” — „Zbłądziłem”

„POLONIA” — „Rakieta na Marsa” w rol. gł. Buster Crabbe, Jean Rogers

Cena Prenumeraty: z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową na prowincji Zł. 2 gr. 50 miesięcznie.

CENY OGŁOSZEŃ: 1 mm. wiersz 1 szp. w tekście 50 gr., za tekstem 20 gr., — Drobne 15 gr. za wyraz. — Układ ogłoszeń 8 szpaltowy.

Redaktor i wyd. Ignacy Malinowski Redakcja i Adm. R. Kościuszki 1 tel. 63. Polskie Zakłady Graf. „Dziennik Biały” Legionowa 2.